Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 17 SIERPNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 227

Nowe wykręty Waldemarasa

Rząd polski otrzymał wczoraj oficjalną notę litewską, która odrzuca propozycję Polski odbycia konferencji w Genewie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało tekst odpowiedzi litewskiej, podpisany przez Waldemarasa w sprawie propozycji polskiej odbycia plenarnej konferencji polsko-litewskiej w dniu 30 b. m. w Genewie.

Jak się dowiaduję, odpowiedź p. Waldemarasa odrzuca polską propozycję, pozorując odrzucenie różnemi wykrętnemi sposobami, a mianowicie, że w okresie mającej się odbyć konferencji rozpoczynają się prace Ligi narodów, które całkowicie pochłaniać będą uwagę delegatów, biorących w nich udział. Wobec tego konferencja nie mogłaby wykonać żadnej poważnej pracy — uważa p. Waldemaras.

Dalej wyraża premjer litewski życzenie, aby wspomniana konferencja odbyła się w bardziej stosownych warunkach, pozwalających na poważną pracę, do której p. Waldemaras przywiązuje dużą wagę. Odpowiedź zawiera również pewne zarzuty strony formalnej, a to z tego powodu, że propozycja polska odbycia konferencji w Genewie nie wyszła od przewodniczącego delegacji polskiej ministra Zaleskiego, lecz od jego zastępcy, p. Hołówko. Wychodząc z tego założenia, utrzymuje premjer litewski, iż na swoją propozycję z dnia 23 lipca w sprawie odbycia konferencji plenarnej w dniu 15, lub 20 b. m. w Królewcu, nie otrzymał odpowiedzi od ministra Zaleskiego.

Jak się dowiaduję, M. S. Z. natychmiast przystąpiło do zredagowania odpowiedzi, która w przeciągu kilku dni zostanie przesłana p. Waldemarasowi.

**

Ostatnia nota p. Waldemarasa jest niezwykle wykrętna i jest nowym dowodem, że zmierza on konsekwentnie i świadomie do tego, aby odsunąć jaknajdalej omawianie stanu dotychczasowych prac komisji polsko-litewskich w Lidze narodów.

Stąd szukanie uchybień formalnych w naszej nocie. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że naczelnik Hołówko, występując jako zastępca przewodniczącego polskiej delegacji i jako urzędnik M.S.Z., czynił swoje propozycje w imieniu ministra Zaleskiego. **Wykręt ten więc, jak już zaznaczyliśmy powyżej, nie ma żadnego uzasadnienia i jest dowodem braku dobrej woli litewskiego premjera w celu doprowadzenia do pozytywnych rezultatów rokowań z Polską.**

Litwa chce sojuszu z Niemcami.

Oświadczenie dyktatora kowieńskiego.

Berlin, 16 sierpnia.

„Der Tag" zamieszcza wywiad specjalnego swego korespondenta, wysłanego na Litwę, z dyktatorem Waldemarasem, który m. in. oświadczył:

Z chwilą, gdy Polska zaanektuje Litwę, zagraża również i Prusom wschodnim niebezpieczeństwo, gdyż będą one musiały podzielić los Litwy. Z natury rzeczy interesy Niemiec zmuszają oba państwa do ścisłej współpracy politycznej. W sprawach gospodarczych niema również żadnych trudności, ponieważ oba państwa uzupełniają się wzajemnie. Są to fakty, które pozostaną niezmienione bez względu na to, co i jak się o nich myśli.

„Spójrz pan na kartę geograficzną — mówił Waldemaras — a przekona się pan, że granice Polski nie są jeszcze dziś ustalone. Istnieją więc jeszcze wiszące problemy polityczne. System polski, polegający na stwarzaniu korytarzy, nie prowadzi do załatwienia tych problemów. Korytarze pomorski oraz wileński muszą albo zniknąć albo być rozszerzone. Z chwilą, kiedy stwarzono je, Polska spodziewała się uzyskać tą drogą nowe obszary. Od samego początku uprawiała Polska tę politykę. Marszałek Piłsudski jest również zwolennikiem terytorjalnego powiększenia Polski. Obecnie spodziewa się Polska drogą zmiany konstytucji, a mianowicie przez ustrój federalistyczny, zwabić do siebie części obcych terytorjów. Problem ten w chwili obecnej przedstawia się następująco: Albo większa Polska, albo też mniejsza, w tej formie jednak, jak obecnie, nie może — zdaniem p. Waldemarasa — Polska pozostać. Co do ewentualnej przymusowej unji polsko-litewskiej, oświadczył Waldemaras, że w tym wypadku musiałaby Polska spotkać się z uporem wszystkich swych sąsiadów.

**

Wilno, 16 sierpnia.

W związku z uregulowaniem kontroli przepustek rolnych ruch graniczny między Polską a Litwą zaczął się znowu. W dniu 14 b. m. granicę przeszło ze strony Litwy do Polski 1100 osób i 1300 sztuk bydła oraz z Polski do Litwy 980 osób i 1168 sztuk bydła.

Trocki w Niemczech?

Wyjechał za zgodą rządu sowieckiego i ma się poświęcić działalności literackiej.

Paryż, 16 sierpnia.

Wczoraj jedna z agencyj podała wiadomość, jakoby Trocki zbiegł z miejsca wygnania w Rosji i znajdował się w chwili obecnej w okolicach Berlina.

W dniu dzisiejszym korespondent berliński „Chicago Tribune" donosi, że widział Trockiego w Berlinie, który wsiadał do zamkniętego auta. Korespondent twierdzi, że wyjazd Trockiego zagranicę nastąpił za wiedzą i zgodą urzędowych kół sowieckich.

Trocki ma zamiar poświęcić się działalności literackiej, podobno solennie obiecał nie występować przeciwko obecnemu rządowi Rosji sowieckiej. Trocki przebywa u swoich przyjaciół na wsi i już kilkakrotnie przy zachowaniu wszelkich ostrożności odwiedzał Berlin.

Korespondent twierdzi jakoby Trocki bawił w Niemczech już od końca czerwca b. r. i że przed przesiedleniem się w okolice Berlina spędził trzy tygodnie w Szczecinie. Trocki ogromnie się postarzał.

Berlin, 16 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W związku z pogłoską, jaka ukazała się w prasie o rzekomem pobycie Trockiego w Berlinie za zgodą władz sowieckich berlińskie poselstwo sowieckie zaprzecza całkowicie tym doniesieniom i twierdzi, że Trocki przebywa nadal na wygnaniu w Syberji.

Jeden samolot zwycięży 72.

Ochrona przed pociskami gazowemi — niemożliwa.

Londyn, 16 sierpnia.

Wczoraj wieczór rozpoczęły się tutaj manewry powietrzne nad Londynem, z udziałem 13 askadr. Zadaniem było osłonienie miasta przed napadem gazowym ze strony wrogich samolotów.

Tak samo, jak manewry poprzednie, obecne również wykazały, że w warunkach dotychczasowych ochrona miasta przed pociskami gazowemi jest niemożliwa, mimo, że rolę atakującego grał jeden statek powietrzny, zaś występowały przeciw niemu 72 samoloty.

Ostry konflikt Japonji

z dyktatorem Mandżurji..

Londyn, 16 sierpnia.
(Agencja Wschodnia)

Według nadeszłej tu depeszy z Mukdenu, minister pełnomocny japoński przy rządzie mandżurskim, Yashi, wystąpił do gen. Tsang-Tsu-Lan'a, syna marsz. Tsang-Tsu-Lin'a, z notą, w której wskazuje, że Japonja nie zgodzi się nigdy na roztoczenie wpływów nacjonalistycznych chińskich na Mandżurję.

Na wypadek, gdyby ultimatum Japonji nie odniosło skutku, oraz gdyby wszystkie inne zarządzenia, skierowane do Mandżurji przez rząd barona Tanaki, nie odniosły skutku, grozi ultimatum Yashi'ego ostremi represjami ze strony Japonji.

Cziczerin chory.

Paryż, 16 sierpnia.

„Le Matin" donosi z Moskwy, że stan zdrowia Cziczerina, który cierpi na ostrą cukrzycę, pogorszył się znacznie.

Lotnik bez nóg

po katastrofie samolotowej.

Paryż, 16 sierpnia.

Donoszą z Rio de Janeiro, że lotnikowi włoskiemu, del Brete, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, dokonano amputacji prawej nogi. Jest rzeczą prawdopodobną, że i lewa noga będzie musiała być amputowana.

Konkurencja autobusów

zmusiła Anglię do zniżenia taryfy pasażerskiej na kolejach.

Londyn, 16 sierpnia.

Rząd angielski, zniżył taryfę pasażerską na większych odległościach. Zarządzenie to wywołane zostało konkurencją linji automobilowych i autobusowych.

Min. Kühn

wyjeżdża na podróż inspekcyjną do Wilna.

Warszawa, 16 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 17 b. m. pan minister komunikacji inż. Alfons Kühn wyjeżdża w kilkodniową podróż inspekcyjną do dyrekcji wileńskiej, w towarzystwie dyrektora departamentu budowlanego ministerstwa komunikacji in. Ciechanowskiego oraz sekretarza osobistego p. Rożałowskiego. Pan minister dokona inspekcji całego okręgu wileńskiego wraz ze stacjami granicznemi polsko-sowieckiemi i zwiedzi główną stację graniczną Stołpce, przez którą przechodzą pociągi międzynarodowe, łączące zachód z dalekim wschodem. P. minister powraca do Warszawy w niedzielę dnia 19 b. m.

Kapitaliści amerykańscy

przybyli na Łotwę.

Gdańsk, 16 sierpnia.
(Agencja Wschodnia)

Wedle nadeszłego tutaj doniesienia, przybyli na Łotwę reprezentanci kapitałów amerykańskich, dla zapoznania się z warunkami przemysłu i handlu.

Niektórzy uczestnicy wycieczki rozpoczęli zwiedzanie portu libawskiego. Odbyto już szereg konferencyj z przedstawicielami kół gospodarczych, następne narady w przygotowaniu.

Premjer Kanady

jedzie do Paryża.

Ottava, 16 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Premjer kanadyjski Mackensie King oświadczył wczoraj, iż udaje się do Paryża dla podpisania paktu Kelloga na pokładzie statku „Il de France", który opuszcza Nowy Jork w przyszłą sobotę. Tymże statkiem udaje się do Paryża Kellog. Premjer kanadyjski zaznaczył jednocześnie, iż pierwszym ministrem pełnomocnym Kanady w Paryżu ma być wysoki komisarz kanadyjski we Francji Philippe Roy.

Apolityczny ton mowy marsz. Piłsudskiego

wytrąca z równowagi polityków sowieckich.

Moskwa, 16 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Omawiając przemówienie Marszałka Piłsudskiego, wygłoszone na Zjeździe legjonistów, „Izwiestja" podkreślają, iż brak w tem przemówieniu cech politycznych jest samo przez się faktem o znaczeniu politycznem, gdyż nie można przypuszczać, by Marszałek Piłsudski zaniechał podróży zagranicę dlatego tylko, bo wziąć udział w uroczystościach wileńskich, niezależnie od uczuć, jakie łączą go ze stolica Jagiellonów.

Korzystając z błędów rządu litewskiego, Polska usiłowała przekonać cały świat, że jest zagrożoną przez atak Litwy, i że będzie ona, być może, zmuszoną w następstwie tego podjąć środki obronne. W przeddzień zjazdu wileńskiego, ustalone zostało całkowite niepowodzenie tej akcji polskiej. W tych warunkach rząd polski woli naturalnie czekać na bardziej pomyślny moment, aby załatwić swój spór z Litwą, zapewniwszy sobie poparcie Anglji i Francji. Polska sądzi niewątpliwie, że w wyniku narad nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego w Genewie stworzona będzie pomyślna otmosfera, której obecnie niema. Przemówienie Marszałka Piłsudskiego nie stwarza nowej fazy w stosunkach polsko-litewskich. Stosunki te są nadal naprężone, wywołując niebezpieczeństwo jaknajpoważniejszych komplikacyj. To, nad czem Marszałek Piłsudski przeszedł w milczeniu, powiedział gen. Rydz-Śmigły. Wojownicze przemówienie tego ostatniego, jak również rezolucja kongresu, który zamienił się w wielką manifestację wojskową, ujawniają niebezpieczne tendencje o charakterze agresywnym ze strony kół, decydujących o losach polityki polskiej. Jeżeli te tendencje nie ujawniły się w Wilnie w całej pełni, jeżeli tajemnica Marszałża Piłsudskiego nie została tam jeszcze odsłonięta, to stało sie to ze względów niezależnych od tych, którzy sądza, „że ich marsz nie jest jeszcze zakończony".

Krach waluty sowieckiej?

Zmniejszenie się zapasu walut obcych w banku państwowym.

Ryga, 16 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Moskwy donoszą, że odbyło się tam ostatnio burzliwe posiedzenie Politbiura, przedmiotem obrad którego była sytuacja gospodarcza i finansowa Z. S. S. R. i bilans sowieckiego banku państwowego na 1-go sierpnia r. b. Jak wynika ze sprawozdania, odczytanego na posiedzeniu, emisja banknotów w dniu 1-go sierpnia wynosiła miljard 700 milj. rubli, t. zn. o 300 miljonów więcej, jak 1-go sierpnia ub. roku. Czerwoniec sowiecki, który miał pokrycie dnia 1-go stycznia 1926 r. 34 procent, na 1-go stycznia 1927 r. 29,7 proc., obecnie tylko 24,7 proc. W związku z tem zmniejszyła się jego siła nabywcza, która wynosi obecnie tylko 4,63 rb., podczas gdy wartość nominalna czerwońca wynosi 10 rb. Zwyżka cen zboża spowodowała gwałtowną drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Ponieważ rząd potrzebuje dla uskutecznienia zakupów zboża o 300 miljonów rubli więcej jak w roku ub., przeto bank państwowy będzie musiał przystąpić do nowej emisji banknotów, co automatycznie pociągnie za sobą ponowne zmniejszenie pokrycia i realnej wartości waluty sowieckiej. W czasie dyskusji dochodziło do gwałtownych scen, gdyż Stalin oskarżał t. zw. kalininców, że przyczynili się do krachu waluty sowieckiej, uchwalając podwyżkę cen na zboże i wogóle prowadząc politykę umiarkowaną względem włościan. Ciężki stan gospodarczy spowodował zamknięcie szeregu fabryk w Moskwie i innych centrach przemysłowych.

Rozpętane żywioły

niszczą wsie i miasta.

Ryga, 16 sierpnia.

Z Moskwy donoszą, że klęska powodzi na Syberji przybrała groźne rozmiary. Prąd wody w Amurze jest tak silny, że najsilniejszy ze statków, kursujących po tej rzece „Ilicz" nie mógł płynąć z barką przeciw prądowi. Zanotowano kilka wypadków uszkodzenia statków. Wysokość poziomu rozlanych wód przekracza 4 metry. Deszcze padają w dalszym ciągu.

Konstantynopol, 16 sierpnia.

Nad prowincjami Teheranu i Masebderan rozpętała się gwałtowna burza. Ulewa przeobraziła się w oberwanie chmury, skutkiem czego zalanych zostało szereg miejscowości w tych prowincjach.

Londyn, 16 sierpnia.

Cyklon, który szalał nad wybrzeżem południowo-amerykańskiem- zniszczył wczoraj miasto Tallachassee. Wiatrowi o szybkości 50 mil ang. na godz. towarzyszył silny deszcz. Słupy telefoniczne zostały powywracane, jak również wiele domów, 12 osób odniosło ciężkie rany, wiele innych zaś lżejsze obrażenia. Połączenie kolejowe oraz telefoniczne i telegraficzne z m. Tallachassee przerwane.

Nowy Jork, 16 sierpnia.

W zatoce Meksykańskiej szalała nocy ubiegłej wielka burza. 14 osób znajdujących się na pokładzie pewnego parowca amerykańskiego zostało zmyte z pokładu i utonęło.

Niepokój w Moskwie

z powodu zawarcia porozumienia między Anglją i Francją.

Berlin, 16 sierpnia.

Depeszują tu z Moskwy, że prasa tamtejsza w sposób niesłychanie gwałtowny atakować zaczyna porozumienie wojskowe francusko-angielskie. „Prawda" zarzuca Anglji, że zanim jeszcze podpisała pakt Kelloga, zaczyna już poszukiwać nowych przymierzy w Europie. Zbliżenie się więc dwóch imperjalizmów, francuskiego i angielskiego, wywołane jest momentami gospodarczej i politycznej natury. Wobec konstelacji muszą Niemcy liczyć się z tem, że po konwencji wojskowej francusko-angielskiej spotka się rząd niemiecki z wielką trudnością w rokowaniach swych, dotyczących ewakuacji Nadrenji i planu Dawesa. „Leningradzkaja Prawda" twierdzi, że nastąpiło odmłodzenie Ententy. Pierwsza ententa doprowadziła do wojny światowej, nowa odmłodzona ententa stanowi nowy krok naprzód w kierunku imperjalistycznych przygotowań nowej wojny.

Przed podpisaniem paktu Kelloga.

Zjazd ministrów w Paryżu.

Paryż, 16 sierpnia.

Program uroczystości podpisania paktu Kelloga nie został dotychczas definitywnie ustalony. Rada ministrów będzie obradowała nad tą sprawą na najbliższem posiedzeniu. Niewiadomo jeszcze, czy uroczystość odbedzie się w sali zegarowej na Quai d'Orsay, na zamku w Rambouillet, letniej siedzibie prezydenta Rzeczypospolitej, czy też w sali lustrzanej w Wersalu. Podobno minister Briand życzy sobie, aby pakt był podpisany w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Nie jest to rzeczą ustalona czy uroczystość będzie nosiła charakter publiczny, czy też prywatny.

Berlin, 16 sierpnia.

Depeszują tu z Moskwy, że odbyło się tam onegdaj nadzwyczajne posiedzenie biura politycznego, na którem po referatach Cziczerina i Litwinowa na temat sytuacji międzynarodowej postanowiono uczynić jeszcze jedną próbe, zmierzającą do zjednania Ameryki i uzyskania od niej w ostatniej chwili zgody na przystąpienie Unii sowieckiej do paktu Kelloga równocześnie, z innemi mocarstwami zaproszonemi przez Waszyngton. Pośrednictwa w tej akcji sowieckiej podjąć sie miało jedno z mocarstw europejskich. Depesza nie wymienia tego mocarstwa, ale wskazuje niedwuznacznie na Niemcy.

Nowy Jork, 16 sierpnia.

Dzisiaj w Waszyngtonie podpisane zostaną przez sekretarza stanu, Kelloga trzy traktaty, m. in. traktat rozjemstwa i przyjaźni z Rzeczypospolitą Polską. Układ polsko--amerykański podpisany zostanie przez posła Rzplitej w Waszyngtonie, Ciechanowskiego. Poza tem sekretarz stanu, Kellog, podpisze układy z Austria i Czecho-Słowacia.

Londyn, 16 sierpnia
(Agencja Telegraficzna „Express")

Pakt Kelloga z ramienia rządu angielskiego podpisze w zastępstwie ministra Chamberlaina lord Cushendun, który z Paryża uda się następnie do Genewy jako przewodniczący delegacji angielskiej na wrześniowe posiedzenie rady Ligi. Prócz lorda Cushenduna, przybędą do Paryża także szefowie delegacji na zgromadzenie rady Ligi z Kanady, Australji oraz z Indji i północnej Afryki. Delegaci ci podpiszą pakt Kelloga w imieniu swych państw. Do tej pory nie ustalono jeszcze nazwisk delegatów z Irlandji i Indji, którzy również wezmą udział w podpisaniu paktu, potępiającego wojnę.

Eksplozja w kopalni.

13 górników poniosło śmierć.

Coalport (St. Pensylwanja, 16 sierpnia
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z kopalni Irvona Coal Company, w której wczoraj wydarzyła się eksplozja, wydobyto zwłoki 13 górników. Jednego tylko zdołano ocalić.

Chiny starają się

o pożyczkę w Ameryce.

Do Waszyngtonu przybył minister finansów rządu nankińskiego, Sung. Odbył on konferencję z posłem chińskim w Stanach Zjednoczonych oraz będzie się naradzać z sekretarzem stanu, Mellonem.

Jak donoszą dzienniki tutejsze, jest to wstępem do rokowań pomiędzy Nankinem a Stanami w sprawie kredytu, ewentualnie większej pożyczki.

Tragedja trzech liter.

Przyczyny zaciekłych walk wewnętrznych w S. H. S.

Przypadkowo spotkałem bawiących na turystyce w polskich Tatrach pp. Karola Prekocicza z Dalmacji, oraz Swetozara Wynograda z Bośnji — obaj studenci uniwersytetu Zagrzebskiego, pierwszy zaś równocześnie wybitny i radykalny działacz chorwackiej partji chłopskiej zmarłego niedawno Stefana Radicza. Rozmowa nasza przeszła szybko do tematu aktualnych zagadnień politycznych dotyczących Jugosławji — S. H. S.

— Jakie są zasadnicze powody antagonizmu serbsko - chorwackiego? — zapytałem.

— Zasadniczą i pierwszą przyczyną — odpowiada sympatyczny p. Prekoczic — jest przedewszystkiem wyższość naszej kultury nad kulturą serbską i to zarówno kultury w dziedzinie oświaty powszechnej, jako też kultury gospodarczej i politycznej.

Dalmaci jak i Kroatowie, aczkolwiek gnębieni byli przez szowinizm madziarski, podlegali jednakże wpływom kultury zachodniej, wytwarzając na jej podłożu swą własną kulturę. Nasza wieś, miasta i miasteczka mają nietylko zewnętrzną powłokę kultury zachodu, lecz są przesiąknięte nią także wewnętrznie. Serbja natomiast, aczkolwiek przez dłuższy czas żyła niepodległem życiem i aczkolwiek znaczną część młodzieży serbskiej wyjeżdżała przed wojną na studja do Wiednia, Pragi czy Paryża — ulegała wpływom wschodnim, a w wychowywaniu swego społeczeństwa **kierowała się głównie przesłankami dzikiego bałkańskiego nacjonalizmu,** zaniedbując prawdziwą oświatę, i zapominając o zagadnieniach gospodarczych. Wystarczy przejechać się z Dalmacji do Serbji, aby się przekonać o olbrzymiej różnicy kulturalnej i gospodarczej pomiędzy jedną a drugą częścią państwa Jugosłowiańskiego.

Trudno więc — ciągnie dalej p. P. — aby naród chorwacki do tych bogactw materjalnych i kulturalnych jakie wniósł z sobą do tego państwa dał się jeszcze spokojnie w brutalny sposób majoryzować i upośledzać przez szowinistów serbskich. Drugą wypływającą jednak z tej pierwszej — przyczyną naszego antagonizmu, jest także różnica w sposobie pojmowania i traktowania zagadnień społecznych. Chorwaci są narodem chłopskim, pracowitym, o wysokiem poczuciu zasad demokratycznych, w Serbji zaś dzięki słabemu uświadomieniu mas — a raczej pastuchów serbskich — dodaje kostycznie p. P. — poważny wpływ na kształtowanie się stosunków wewnętrznych wywierają zacofani szowiniści (coś jak u nas niedawno endecja! — p. aut.), którzy demokrację pojmują całkiem swoiście. W tych więc warunkach nasza Skupczyna nie mogła — i nie będzie mogła! — podkreśla z naciskiem p. P. — skutecznie pracować. **Nie małą tu winę ponosi zresztą kamaryla dworu białogródzkiego.**

Skutki w ten sposób wytworzonych stosunków są już teraz — pominąwszy same wypadki mordu jakiego dokonano na naszych przywódcach — wprost opłakane. Białogród nie tylko zahamował nasz postęp gospodarczy, ale w wielu dziedzinach zniszczył nawet brutalnie to, co już mieliśmy zbudowane. Miarą niedołęstwa jest niezałatwienie dotąd pożyczki amerykańskiej, o którą Jugosławja zaczęła się starać znacznie wcześniej niż Polska, która pożyczkę tę jeszcze w roku ubiegłym faktycznie otrzymała. **W kraju rośnie drożyzna, upada kwitnąca dawniej zamożność,** a my, mieszkańcy słonecznej Dalmacji i Chorwacji do ubóstwa w jakiem żyje przeciętny serb, nie jesteśmy przyzwyczajeni.

— Wspomniał pan o „kamaryli dworskiej“ — zagadnąłem. — Czy przypadkiem stosunek do monarchji, nie jest też jedną z przyczyn konfliktu?

P. Prokicicz zamyślił się przez chwilę, poczem oświadczył:

— Pragnęlibyśmy bardzo, jako szczerzy demokraci, mieć państwo republikańskie. Jeżeli jednak hasła tego dotąd zbyt mocno nie wysuwaliśmy, to w tem tylko tkwi dowód, ile okazaliśmy ustępliwości na rzecz serbskiego nacjonalizmu, byle nie osłabiać wewnętrznej spoistości naszego państwa. Niestety, nasz kompromis poczytano nam raczej za słabość — a gdyśmy na drodze tak zwanej legalnej, zaczęli się domagać spełnienia zwykłej sprawiedliwości w odniesieniu do naszej ludności, odpowiedziano nam — mordem.

Czy więc w najbliższej przyszłości wszystkie nasze pragnienia — co do kierunku zmian ustroju Jugosławji — nie uzewnętrznią się wszystkie naraz w spotęgowanej formie — nie chcę prorokować. Ale gdy już wynurzenia swe robię dla pisma, które w samym tytule ma: „Republika“ — mogę oświadczyć, że **cała ludność Dalmacji, Chorwacji, Slawonji, czy też nawet Bośnji i Hercegowiny — jest z całym entuzjazmem dla ustroju republikańskiego.** Partja chłopska prowadzona w duchu ściśle republikańskim, cieszy się u nas ogromnym szacunkiem i zaufaniem nie tylko na wsi, lecz i w miastach, co jest też dowodem naszej solidarności narodowej. **Kochamy Jugosławję, nienawidzimy jednakże nacjonalistów serbskich** z tej tylko racji, że oni nas nienawidzą...

— Czego teraz będzie się domagała partja chłopska?

— Przedewszystkiem samodzielności naszych krajów — w ramach wspólnego państwa S. H. S. Wyjdzie to zresztą na pożytek zarówno jednej jak i drugiej stronie. Centralistyczne zapędy Białogrodu wiecznie usprawiedliwiane złowrogiemi planami włoskiego nacjonalizmu (przeciwko któremu my chorwaci połączyliśmy się z najśmiertelniejszym wrogiem) — muszą być za każdą cenę złamane, gdyż one to zachęcają właśnie faszystów włoskich do ewentualnego skoku na nasze posiadłości.

— Czy więc przez słowo: „za każdą cenę“ — można rozumieć także i walkę fizyczną?

— Nie przypuszczam — odparł p. P. — aby ślepota białogrodzkich włodarzy posunęła się aż tak daleko, by nas do takiej walki zmusiła. Sądzę raczej, iż wystarczy nasza nieugięta postawa. Co do tego zaś, po gorzkiem doświadczeniu jakie zrobiliśmy na t. zw. „współżyciu“ — opinja nasza jest niemal jednolita. Nie bierzemy oczywiście pod uwagę tych nielicznych zdrajców, którzy jeszcze i przed wojną sprzedawali każdemu swoje usługi kto dobrze zapłacił.

Na tej aluzji skończyliśmy naszą rozmowę, gdyż p. Prekocicz śpieszył się właśnie na pociąg, pragnąc zdążyć na pogrzeb ś. p. Stefana Radicza. **Ch.**

Rewolucja budowlana w Pradze.

Miasto żelazo - betonowe.—System pasażerów.—Rozbudowa wzwyż i wszerz. — Nowe dzielnice. — Miasteczko „ministerjalne“.—Ulica w powietrzu.

Kto nie był w Pradze rok, lub dwa lata, nie może jej dzisiaj wcale poznać. Nietylko cudzoziemcy, lecz i czesi nieprażanie oraz Słowacy, przyjeżdżający z południowego wschodu Czechosłowacji, **zdumieni są szalonem tempem budowlanem, z jakiem stara Praga przekształca się i przeistacza w nowa.**

Niedość powiedzieć: „W Pradze nie ma ulicy, gdzie nie budowanoby nowego domu“. Nie, to nie wystarczy... **Obecnie w Pradze buduje się nowe domy i nadbudowuje się stare we wszystkich bez wyjątku dzielnicach i ulicach miasta.**

W chwili obecnej prowadzone są roboty około budowy i nadbudowy domów **na kilku tysiącach parceli miejskich.** Na krańcach miasta wyrastają nowe dzielnice oraz przedmieścia-ogrody, zbudowane z komfortowych will i otoczone zielonemi pasami bulwarów i ogrodów. A w samem centrum Praga rozrasta się wzwyż i wszerz. Gorączkowo nadbudowuje się tu stare domy. W dwa-trzy miesiące trzy — lub czteropietrowy dom przekształca się w sześcio — lub siedmiopiętrowy.

Starodawny, upiększony figurami i dekoracjami front oczyszcza się ze wszystkiego, co dzisiejsza architektura uważa za zbyteczne; przekształca się on **w surową, gładką fasadę nowoczesnego domu.** Często jednak burzy się zupełnie trzy- i czteropiętrowe kamienice.

Wzrost cen parcel budowlanych jest w Pradze tak wielki, że **właścicielom domów opłaca się zburzyć stary dom trzypiętrowy i wybudować w jego miejsce nowy siedmiopiętrowy.** Zresztą wyraz „wybudować“ bardzo źle oddaje proces powstawania domu nowoczesnego. Należy raczej powiedzieć „odlać“. **Wszak nowoczesna technika budowlana prawie że nie uznaje cegły. Nowe domy odlewa się w drewnianych formach z betonu...**

W starej dzielnicy Pragi, gdzie tyle jest krzywych uliczek, przeobrażenie miasta daje się jeszcze łatwiej zauważyć. **Tu burzy się całe dzielnice, przebudowuje się ulice, z wąskich robi się szerokie.** Ze starej, kamiennej skorupy wykluwa się **nowe żelazo - betonowe i stalowe miasto...** Zostawia się tylko najbardziej cenne pod względem historycznym gmachy i dzielnice.

Przekształca się też handlowe centrum Pragi. Ruch w stolicy Czechosłowacji rośnie z każdym dniem. Statystyka powiada, że **w Pradze codzień rejestruje się 20—30 nowych samochodów.**

Na ulicach robi się ciasno. Dawne wąskie chodniki na większości centralnych ulic Pragi w godzinach największego ruchu nie mogą pomieścić przechodniów. Nowa Praga usuwa tę trudność w sposób bardzo dowcipny. Około zwykłych „zewnętrznych“ ulic wyrasta w mieście **cały system równoległych „wewnętrznych“ ulic - pasażów.** System wykaże swe zalety w całej ich pełni za jakie dwa trzy lata, gdy wszystkie pasaże będą gotowe, i gdy do tych krytych ulic przeniesie się znaczna część ruchu pieszego.

A dziś nie-prażanie, zwiedzający Pragę, nie podejrzewają nawet, że jednocześnie z akcją budowlaną, widzialną, rozwija się nie mniej intensywnie, acz niewidzialnie, **akcja wewnątrz bloków domowych.**

Jesienią roku bieżącego zostanie wykończonych cały szereg nowych wielkich gmachów. Powstanie parę nowych kinematografów, dwa wielkie teatry w centrum miasta, kilka nowych kawiarń, restauracyj i barów.

Szczególną uwagę zwracają prace około budowy „Pałacu Targów Praskich“. Ten jedyny swego rodzaju w całej Europie dom handlowy otwarty zostanie dnia 23-go września jednocześnie z urządzoną w nim wystawą **„Papier-Prasa - Książka - Gazeta - Nowoczesne biuro — Szkoła“.** Objętość kolosalnego tego budynku wynosi 400.000 metrów sześciennych. W tym samym gmachu nastąpi dnia 21-go września otwarcie wystawy obrazów znakomitego czeskiego malarza A. Muchy p. t. „Epopeja słowiańska“. Praskie targi jesienne odbędą się również w nowym tym własnym gmachu.

Pałac Targów Praskich — to istne miasto, zawarte w jednym, olbrzymim domu. Wielkie główne wejście prowadzi nas do pasażu, otoczonego balkonami, na których **do 8-go piętra ulokowano sklepy. Jest ich w pasażu 800...** Ogólna wysokość Pałacu Targów wynosi 10 pięter, z których dwa znajdują się pod ziemią. Front domu ma 140 metrów długości. **Pod ziemią znajduje się kinematograf, wielka restauracja, składy, lokale techniczne, oddział maszynowy itd.** Na pierwszem piętrze oprócz sklepów urządzono dwie wielkie sale: jedną dla wystaw, drugą — dla zebrań i uroczystych posiedzeń. Sala ta ma wysokość całego gmachu i kryta jest szklanym dachem.

Znaczna część Pałacu Targów pokryta jest płaskim dachem betonowym, na którym znajdować się będzie wielka kawiarnia. Będzie ona osobliwością Pragi nietylko ze względu na swoje rozmiary, lecz i ze względu na wspaniały widok, jaki z kawiarni tej roztaczać się będzie na miasto. Jest to zupełnie nowy: z innej, niż dotychczas strony, widok Pragi, zdumiewający nas swą malowniczością.

Pałac Targów, który przez długi czas był marzeniem „jutrzejszej Pragi“, stał się obecnie rzeczywistością „Pragi dzisiejszej“. Daje to nadzieję, że szereg innych wielkich projektów, mających na celu „przebudowę“ starej Pragi w nową, również zostanie w najbliższej przyszłości zrealizowany. Do projektu tego należy pełne przekształcenie dzielnic, przylegających do centrum miasta. Zamierzone jest **zburzenie dworca Masaryka i przekształcenie terenu tego w szereg ulic i bulwarów.** Pracuje się też nad planem zabudowania przestrzeni na t. zw. „letnie“, gdzie powstać ma **miasteczko „ministerjalne“ i „parlamentarne“.** Niedaleki realizacji jest projekt jedynego w swym rodzaju — ze względu na rozmiary i konstrukcję, — mostu przez całą część Pragi, położoną w dolinie Nusle. Most ten połączy górne części Praga, Vinohrady i Pankrac, wygodną **ulicą, wiszącą niejako w powietrzu.**

W bieżącym dziesięcioleciu Praga przeżywa taką „rewolucję“ budowlaną, jakiej nie widziała z pewnością już od kilkuset lat. **C. P.**

KRONIKA

SIERPIEŃ
17
Piątek

Dziś: Jacka Wyzn.
Jutro: Firmina B. W.

—:—

Wschód słońca o g. 4.21
Zachód słońca o g. 6.59
Wschód ks. o g. 6.10
Zachód ks. o g. 8.09
Długość dnia: 14.30
Ubyło dnia: 2.32

Pod pręgierz.

Tak nie wolno!

Pragniemy kilka słów poświęcić pewnej przykrej bolączce naszego miasta. Chodzi mianowicie o restauracje, które stosują dziwne praktyki, wyzyskując swych konsumentów.

Zanotowaliśmy dwa szczególnej wagi zjawiska.

Oto w niektórych restauracjach, nazw których narazie nie podajemy, ale zaznaczamy, że jesteśmy gotowi to uczynić w razie potrzeby, istnieją p o d w ó j n e c e n n i k i.

Jeden oficjalny, drugi nieoficjalny. Jeden „t r z e ź w y“, a drugi „p i j a n y“.

Poprostu dzieje się w ten sposób, iż kelner przywołany do pobrania należności za rachunek, szybkiem spojrzeniem konstatuje s t a n g o ś c i a. W tych wypadkach, po wieloletniej praktyce, jest prawie że nieomylny. Gdy dostrzeże, że gość, mimo kilku „kolejek“, zdaje sobie jeszcze sprawę z tego, wiele powinien wynosić rachunek, że sprawdzi go skrupulatnie, wówczas liczy mu spożyte potrawy i napoje według oficjalnego cennika. Inaczej zupełnie dzieje się gdy kelner zauważy, że chcący płacić, po spożyciu zbyt wielkich ilości alkoholu, ma umysł nieco zamroczony. Wówczas bez żenady, bez żadnych skrupułów sporządza mu się rachunek według tego drugiego, nieoficjalnego „cennika“.

Przeważnie w takich wypadkach g o ś ć r a c h u n k u n i e s p r a w d z a. Jeśli jednak sprawdzi i wyda mu się on nieproporcjonalnie wielki, wówczas pokazuje mu się cennik, ale ten nieoficjalny.

Kelner wie kogo „zahaczyć. Nietrzeźwy gość nie zauważy, że cennik nie jest w porządku.

Drugi fakt — to nieetyczne wyzyskiwanie przez niektórych kelnerów sytuacji. Jeśli ktoś przybywa np. w towarzystwie pań, proponuje mu się, nie czekając na jego własną decyzję, głośno, najdroższe potrawy i napoje. Względnie, jeśli prosi o sporządzenie rachunku, kelner, przypuszczając, że gościowi nie będzie wypadało się kłócić, względnie sprawdzać rachunek, liczy wszystko znacznie drożej lub też poprostu dopisuje t. zw. „b y ł o n i e b y ł o“.

Pragniemy przestrzec właścicieli restauracji, o których powyżej była mowa, by we własnym interesie skasowali „p i j a n e c e n n i k i“. W przeciwnym wypadku nie zawahamy się publicznie ogłosić nazw tych jadłodajni.

Równocześnie zwracamy się z apelem do związku zawodowego kelnerów, by swą ingerencją spowodował zaniechanie podobnego wyzyskiwania sytuacji i nieetycznego traktowania klijenteli przez swych członków. Zaszczytu swemu zawodowi bowiem w ten spoósb nie przynoszą.

S.

Mezaljans polityczny

nie doszedł do skutku.

NPR-prawica i PPS-lewica nie połączą się.

Jak donosiliśmy w swoim czasie komitety partyjne N. P. R. prawicy i P. P. S. lewicy w Łodzi odbyły szereg poufnych konferencji w sprawie połączenia obu tych organizacji.

Kierownicy wymienionych organizacji, a szczególniej reprezentanci N. P. R. wbrew woli swych członków zamierzali połączyć ruch robotniczy narodowo-państwowy z organizacją stojącą na gruncie klasowym. Według danych jakie posiadamy, odbyła sie ostatnio konferencja, na której jednak do fuzji nie doszło. Robotnicy bowiem należący do N. P. R.-prawicy, kategorycznie sprzeciwili sie tej koncepcji i w ostry sposób napiętnowali stanowisko kierowników swej organizacji. Dziś już ponad wszelką wątpliwość stwierdzić można, że jednolity front dwóch skrajnych obozów nie posiada żadnych szans urzeczywistnienia. (p).

Piekielny hałas uliczny

szarpie nerwy, przeszkadza w pracy, uniemożliwia sen i zabójczo działa na zdrowie.

Jak walczą z tą plagą Londyn, New-York i Praga.

Jedna z plag z życia wielkomiejskiego jest hałas uliczny. Plaga ta staje się coraz dokuczliwszą, coraz bardziej dręczy mieszkańca wielkich miast, działa na nerwy, przeszkadza w pracy.

Walka z hałasem ulicznym jest jednem z aktualnych zagadnień w stolicach państw na zachodzie. Poświęca się jej wiele uwagi, pisze o niej obszernie, wydaje przeróżne zarządzenia.

U nas niestety — im bardziej na ulicach gwarno — tembardziej cicho o jakichkolwiek próbach zwalczania tej plagi mieszkańca wielkiego miasta.

To też godzi się — choćby dla informacji naszych czynników, mających styczność z regulowaniem ruchu ulicznego — podać bardzo ciekawe wyniki ankiety jednego z pis zagranicznych. Zwróciło się ono do prezydentów policji różnych stolic — Nowego Jorku, Londynu, Berlina, Pragi, Oslo — z prośbą o wyjaśnienie, **w jaki sposób najlepiej zwalczać plagę hałasu ulicznego i jakie w tej mierze wydano już zarządzenia.**

⁂

Prezydent policji Nowego Jorku odpowiedział:

Skutecznemi bardzo okazały się następujące zarządzenia:

a) zakaz krążenia wozów ciężarowych w bezpośredniem pobliżu szpitali, szkół, gmachów sądowych i t. d.

b) Zakaz u ż y w a n i a g w i z d a w e k i innych przyrządów przez motocykle i inne wozy motorowe, o ile powodują wielki hałas, wydają głośne i jaskrawe dźwięki.

c) Wydanie specjalnych zarządzeń przeciw tym, którzy naruszają spokój, zdrowie i bezpieczeństwo osób, znajdujących się na ulicy. Dopilnowanie, aby żadne wykroczenie w tym kierunku nie uszło bezkarnie.

⁂

Angielskie ministerstwo komunikacji wydało następującą opinję:

W centrum miasta Londynu nie dopuszczono do budowy linji tramwajowych. Pominąwszy trudności, które powodują tramwaje w bardzo zaludnionych ulicach śródmieścia — zaoszczędzono mieszkańcom „city“ hałasu spowodowanego samą jazdą tramwajów i ich sygnalizacją.

Główną uwagę mamy skierowaną na ruch automobilowy. Zarządziliśmy, aby **automobile były wyposażone w tłumniki** (silencers). Dalej zarządziliśmy, że bezwarunkowo **przy każdem zatrzymaniu się samochodu musi być motor wyłączony.**

Gruszka gumowa, wydająca wprost ryki, a przytwierdzona do przodu auta, jest okropnym instrumentem, którego nadużywać nie wolno. Jest to tylko sygnał ostrzegawczy, a nie straszak na spokojnego przechodnia. **Nadużywanie go jest karalne.**

Również energicznie wystąpiliśmy przeciw zwyczajowi portjerów hotelowych przyzywania aut za pomocą gwizdawek.

Wielki hałas uliczny powodują naprawki bruku, zwłaszcza gdy dokonywane są przy pomocy pneumatycznego rozłupywacza starych pokładów asfaltowych. **To też zakazaliśmy wprost robót brukarskich w godzinach ożywionego ruchu ulicznego.**

Dalej często się dotychczas zdarzało, że osobno wykonywano robty brukarskie a osobno roboty przy instalacjach gazowych, elektrycznych, wodociągowych i t. d. Wydaliśmy więc takie zarządzenie: **z chwilą gdy przystępuje się do robót brukarskich na jakieś ulicy,** zawiadamia się o tem zakłady gazowe, elektryczne, wodociągowe i t. d. i używa, aby równocześnie wykonywały swe prace.

Ale najważniejsze jest zachowanie się przechodniów na ulicach. Dopiero gdy ci zrozumieją, że **należy zaprzestać krzyczenia na ulicach, gwizdania, trąbienia i t. d.** — kampanja przeciw hałasom ulicznym będzie naprawdę skutecz na.

⁂

Prezydent policji w Pradze oświadczył:

Jedną z głównych przyczyn nadmiernego hałasu ulicznego są **złe burki.** Tak zwane „kocie łby“, i zapadłe, a nie naprawioen natychmiast miejsca, wklęstości i wyboistości przyczyniają się do tego, że skaczące po nich wozy powodują ogromny hałas.

Ogromny wrzask powstaje, gdy wielkie samochody ciężarowe, opatrone w twarde obręcze gumowe, jadą ulicami. Trzeba te wozy zaopatrzyć w obręcze pneumatyczne.

Niezwykły hałas powodują tramwaje w śródmieściu. Dążyć należy do zastąpienia ich autobusami i koleją podziemną.

Oto w wyciągach najogólniejszych uwagi trzech fachowców z trzech różnych środowisk wielkomiejskich.

Również i u nas zagadnienie to jest bardzo ważne.

Czy zainteresowane czynniki mają jakiś „plan kampanji“, któraby systematycznie i celowo zwalczała rosnący wciąż hałas uliczny?

Biała pałeczka policjanta

nie jest damskim wachlarzem.

Winna ona bardziej zdecydowanie i wyraźnie spełniać swoją rolę.

Ruch uliczny w Łodzi, aczkolwiek unormowany specjalnemi przepisami, **nie jest jeszcze** należycie ujęty w karby dyscypliny. **Regulacja jego szwanku je jeszcze dość poważnie,** na co składa się cały szereg **przyczyn,** wynikających zarówno z niedostatecznego przeszkolenia służby bezpieczeństwa, jak i niesubordynacji, niekiedy karygodnej, właścicieli wszelkiego rodzaju pojazdów i wehikułów.

Tej sprawie pragniemy poświęcić kil ka słów.

Przedewszystkiem zwrócić musimy uwagę na pałeczki, które otrzymała przed kilkunastu dniami policja łódzka. Pałeczki takie posiada policja niemal całego świata, zrozumiałe jest bowiem, iż łatwiej i wygodniej dla obu stron jest, gdy regulujący ruch uliczny, wskazuje pojazdom kierunek pałką, a nie gołą ręką. Chodzi jednak o to, iż rozdając owe pałeczki służbie bezpieczeństwa w Łodzi,

nie nauczono jej równocześnie władać niemi.

Nie będziemy się tu powoływali na przykłady zagranicy, wystarczy, jeśli wskażemy bliski bardzo Gdańsk lub jeszcze bliższą Warszawę. „Schupo“ w Gdańsku czy funkcjonarjusz policji w Warszawie, trzymając pałeczkę w ręku,

dobitnie i zdecydowanie wskazują niemi kierunek,

zwracając się równocześnie całem tułowiem w stronę właściwą. Ręka z pałeczką podniesiona jest na dostateczną wysokość, by łatwo było ją dostrzec i trzymana tak długo, póki pojazd nie znaj dzie się obok policjanta. W tym czasie wszystkie wozy czy samochody, wyjeżdżające z bocznych ulic,

nie śmią ruszyć się z miejsca,

dopóki regulujący ruch nie zwróci się do nich profilem i znów jednym, zdecydowanym ruchem wskaże pałeczką kierunek.

W Łodzi jest nieco inaczej. Policjant nie sygnalizuje równocześnie tułowiem i ręką, jak wyżej, lecz tylko ręką. Nie byłoby w tem jednak jeszcze nic złego, gdyby ten ruch pałeczką był tak wyraźny, że nie nastręczałby żadnej wątpliwości. Ale tu macha się poprostu niedbale, kilka razy wahadłowym ruchem, tak że kierowcy aut czy wozów

domyślają się raczej, niż wiedzą napewno, jaki sygnał im wskazano. Ruchu zaś, mającego wskazywać zwykły zakręt, lub też zakręt i jazdę w przeciwnym kierunku, rozróżnić pod żadnym pozorem nie można. Ot, poprostu jest to jakieś nieokreślone machnięcie pałeczką w powietrzu.

Byliśmy niejednokrotnie świadkami, gdy policjant podniósł pałeczkę do góry, by zatrzymać ruch i zwrócił ją w bok, by dać drogę wozom z przecznicy. Uczynił to jednak tak

niezdecydowanie

iż trudno było się domyśleć, o co mu chodzi. Jeden wóz przejechał, a drugi się nie zatrzymał nawet, podjeżdżając tak blisko, że omal nie nastąpiło

zderzenie.

A szofer tłumaczył się, iż nie zrozumiał sygnału.

Bezsprzecznie winni są w tych wypadkach również kierowcy wszelkich pojazdów. Spieszy im się, więc nie zwracają uwagi na sygnał, każdy pragnie, by właśnie jego wpierw puszczono. A zatrzymany tłumaczy się, że sygnał nie był dość wyraźny.

W końcu jeszcze jedna uwaga. Utarło się, iż policjant, regulujący ruch na skrzyżowaniach ulic, w razie jakiegoś przekroczenia, dokonanego przez kierowcę auta, czy też woźnicę, zatrzymuje go, zbliża się do niego i

na miejscu spisuje protokuł.

Trwa to kilka minut zazwyczaj, a tymczasem na skrzyżowaniach ulic powstaje nieopisany chaos i zatory.

Czyż nie byłoby wskazane, by w takich wypadkach funkcjonarjusz policji poprostu, nie schodząc z miejsca, zanotował sobie numer auta czy dorożki, by winnego można było później wezwać do komisarjatu? Byłoby to daleko racjonalniejszem rozwiązaniem sprawy, aniżeli system doraźnych protokułów, powodujący, iż zbieg ulic pozostawia się w chwili największego ruchu bez opieki.

(— isl.

Wizyta dziennikarzy na Polesiu.

Tam, gdzie powstają pierwsze kolonje mieszkaniowe dla najbiedniejszych.

9 tys. osób, gnieżdżących się w ciemnych i wilgotnych norach, otrzyma jasne i wygodne mieszkania.

Z okazji ukończenia prac wstępnych, związanych z budową kolonji mieszkalnych na terenie Polesia Konstantynowskiego, w dniu wczorajszym wydział budownictwa magistratu m. Łodzi zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję, na której omawiano zamierzenia budowlane naszego samorządu.

Ławnik Izdebski w dłuższym swym referacie przedewszystkiem poruszył kwestję przekształcenia Łodzi w olbrzymie miasto-ogród. Odpowiednie plany, skrupulatnie opracowane, zostały już przesłane do urzędu wojewódzkiego i wkrótce już prawdopodobnie zostaną zaakceptowane.

Znaczne trudności przy wszelkich zamierzeniach budowlanych wywołuje sprawa wąskości naszych ulic i fatalne bruki. Powstały projekt odciążenia ulicy Piotrkowskiej przez przedłużenie ulicy Żeromskiego, lecz plany te trudno jest zrealizować wskutek tego, że część gruntów nowej ulicy należy do prywatnych osób. Łatwiej już byłoby przedłużyć ulicę Zagajnikową, która również do pewnego stopnia odciążyłaby główne arterje komunikacyjne śródmieścia.

Brak przepisów.

W dalszym ciągu swego referatu ławnik Izdebski zwrócił uwagę na

ustawodawstwo budowlane.

Dotychczasowe przepisy, obejmujące tę dziedzinę, stanowczo już nie odpowiadają obecnym warunkom rozwoju miast. Przepisy te nie przewidują szeregu konfliktów pomiędzy prywatnym przedsiębiorcą a miastem, wobec czego w tych wypadkach samorząd, ani też władze państwowe nie mogą skutecznie ingerować. O ile naprz. ktoś chciałby budować

dom na jezdni,

policja zasadniczo nie mogłaby mu przeszkodzić w tych zamiarach. Przedsiębiorca mógłby najspokojniej w świecie wykończyć budowę, gdyż zawiły proces, który wytoczyłyby mu władze, pozwoliłby mu nawet przez pewien okres czerpać zyski z tych domów.

Nowe przepisy budowlane, które mają być wkrótce wydane, również nie spełnią całkowicie swego zadania. W okresie, gdy wszystkie miasta polskie z wielką intensywnością przystąpiły do rozbudowy,

ścierają się ciągle interesy prywatnych przedsiębiorców, właścicieli nieruchomości i władz miejskich.

Budownictwo gminne

Przechodząc do sprawy budowy kolonji mieszkalnych, ławnik Izdebski oświadczył, że magistrat stoi na stanowisku, iż przy korzystaniu z kredytu państwowego budownictwo gminne winno mieć pierwszeństwo przed prywatnem. Stanowisko to uzasadnia p. ławnik w sposób następujący:

— W nowych domach komorne jest bardzo wysokie, gdyż nie jest ograniczone ustawą o ochronie lokatorów. Prywatni przedsiębiorcy opierają swą kalkulację na amortyzacji kapitału w ciągu 25 do 27 lat, w czasie których korzystają z pożyczek państwowych. Miasto zaś opiera się na całkiem innej kalkulacji. Amortyzacja kapitału została obliczona

na przeciąg 50 lat

i w okresie pierwszych 25 lat samorząd będzie nawet dokładał, byle tylko komorne nie przekroczyło 1/5 budżetu domowego przeciętnej rodziny pracowniczej i robotniczej.

Prywatni przedsiębiorcy starają się wyzyskać cały teren, stanowiący ich własność i naogół całkowicie go zabudowują, wskutek czego w nowych domach parter i suteryny przeważnie są pozbawione światła. **Miasto zaś, mając na uwadze względu zdrowotne, wznosi domy, odpowiadające wszelkim wymogom higjeny.**

Na Polesiu.

Po omówieniu projektów budowlanych, przedstawiciele prasy udali się na Polesie Konstantynowskie.

Na rozległych terenach Polesia, w pobliżu powstającego parku ludowego, wre już gorączkowa praca. Wznoszone są obecnie cztery kompleksy domów mieszkalnych. Pozostałe dwa kompleksy domów powstaną dopiero po uzyskaniu przez miasto pożyczki zagranicznej.

Prace budowlane spoczywają w rękach dwuch przedsiębiorstw, Tyllera i warszawskiej firmy K. T. B. Kierownictwo należy do naczelnego architekta miejskiego inżyniera Wiesława Lisowskiego i inżyniera Witolda Szereszewskiego, ogólna zaś kontrola do naczelnego inżyniera wydziału budownictwa Walerjana Wołodźki.

W warunkach przetargu magistrat wyraźnie zaznaczył, że

do 15 grudnia wszelkie prace przedwstępne muszą być bezwzględnie ukończone.

O ile nie staną na przeszkodzie warunki atmosferyczne, przedsiębiorstwa budowlane z pewnością dotrzymają terminu przy tak intensywnej pracy.

Na całem Polesiu panuje niezwykły ruch. W Alejach Unji powstaje nowa szosa, która umożliwi przewóz ogromnych transportów cegieł, przeznaczonych do budowy, powstają kolejki wąskotorowe i budynki dla robotników.

Ciekawych informacji udzielają nam przedstawiciele magistratu.

Jak się okazuje, w 4 kompleksach budowlanych, powstających kolonji będzie naogół

1.600 mieszkań,

z których 15 proc. jednoizbowych, pozostałe zaś dwupokojowe.

Mieszkania dwupokojowe będą miały łazienki i ubikacje.

Przewiduje się, iż naogół na terenach Polesia zamieszka

około 9 tysięcy osób.

A więc w przyszłości w pobliżu parku ludowego, w przepięknej okolicy, powstanie nowe miasto ludzi pracy.

Wszyscy mieszkańcy Polesia będą należeli do spółdzielni, zakrojonej na szeroką skalę. Kooperatywa ta będzie posiadała własne sklepy, piekarnie, pralnie i inne tego rodzaju instytucje. Na terenie kolonji zostanie również założony

specjalny oddział pocztowy.

Najważniejszą kwestją jest obecnie, kto otrzyma mieszkanie w powstającej kolonji.

Władze miejskie opracowują już specjalne przepisy. Pierwszeństwo mieć będą ci wszyscy mieszkańcy Łodzi, którzy znajdują się w najfatalniejszych warunkach mieszkaniowych. **Szereg rodzin, składających się z 10 osób i gnieżdżących się w jednej izbie, otrzyma przedewszystkiem mieszkanie na Polesiu.**

Kolonja zostanie całkowicie wykończona w przeciągu trzech lat.

Biały.

Kupcy apelują do klijenteli:

Nie chodźcie do sklepów po godzinie 7 wiecz.

W środę, dnia 15-go sierpnia odbyło się pod przewodnictwem p. Gotliba walne zgromadzenie członków stowarzyszenia drobnych kupców w obecności 600 osób, na którem omawiano sprawę godzin handlu.

Cały szereg mówców wykazywał, że wobec wzmożonych kar sięgających kilkuset złotych jako też stosowania bezwzględnego aresztu, koniecznem jest ścisłe przestrzeganie godzin handlu.

Po bardzo burzliwej dyskusji zgromadzeni na zebraniu uchwalili następujące rezolucje.

„Stwierdzając, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej obowiązuje wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zebrani wzywają wszystkich handlujących artykułami spożywczemi, aby zamykali swe przedsiębiorstwa punktualnie o godzinie 7-ej wieczór, i uniknęli tym sposobem wysokich grzywien.

Celem kontroli, którzy kupcy nie stosują się do ustalonych godzin handlu zebrani uchwalili uruchomić lotne komisje, zaś przeciw opornym kupcom niestosującym się do ustalonych godzin występować najostrzejszymi środkami.

Zebrani uchwalają zwrócić się z apelem do wszystkich obywateli miasta Łodzi, aby swe zakupy uskuteczniali w godzinach otwarcia zakładów.

W końcu zebrani uchwalili zwrócić się do posłów na sejm jako też i do ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa spraw wewnętrznych, aby kupcom branży spożywczej, zaopatrujących konsumentów w artykuły konieczne dla podtrzymania egzystencji zezwolono otwierać przedsiębiorstwa swe w niedziele i święta od godziny 7-ej rano do godziny 10 rano, jak również aby przedłużono dla tej branży codzienne godziny handlu do godziny 9-ej (21) wieczór.

Straszna katastrofa samochodowa.

Jedna osoba zabita, dwie ciężko ranne.

W dniu wczoraszym miała miejsce wstrząsająca katastrofa autobusowa pod Błaszkami w powiecie kaliskim.

Wieczorem wyjechał z Łodzi do Kalisza utrzymujący stałą komunikację między temi miastami autobus należący do Klemensa Przybylskiego zam. w Błaszkach, prowadzony przez szofera Adama Kiwatkowskiego. O godz. 8-ej gdy autobus znalazł się na terenie majątku Marchwacz w odległości 19 klm. od Kalisza a w odległości paru kilometrów od Błaszek, na szosie, ukazał się wóz dwukonny naładowany towarami zdążający w kierunku Łodzi. Szofer wyminął wóz, lecz wskutek panujących ciemności, zwłaszcza, że rzecz działa się pod lasem, nie zauważył, że tuż za tym wozem, jedzie drugi wóz ładowny. Nastąpiło zderzenie autobusu z wozem.

Skutki zderzenia tego były straszne, jadący na wozie woźnica 40-letni Majer Gelbard, wyrzucony siłą zderzenia na szosę **poniósł śmierć na miejscu rozbijając sobie czaszkę o kamienie. Jeden koń został zabity, drugi ciężko ranny.** Wóz uległ strzaskaniu, zaś autobus przewrócił się i wśród nocy, rozległy się **przeraźliwe krzyki i jęki pasażerów autobusu, którzy nie mogli wydostać się z pod jego szczątków.**

Szofer Kwiatkowski uległ ciężkiemu poranieniu, wszyscy pasażerowie poranieni zostali odłamkami szkła. Dwaj z pośród nich, których nazwiska ustalić narazie nie zdołano dostali wskutek przerażenia pomieszania zmysłów.

Na pomoc nieszczęśliwym pośpieszyli wieśniacy okoliczni, którzy też o strasznym wypadku powiadomili policję w Błaszkach. Z trudem wydobyto ociekających krwią pasażerów z pod szczątków autobusu i wszystkich przewieziono wraz z szoferem do Błaszek, gdzie udzielono im pierwszej pomocy w szpitalu.

Lżej ranni po opatrunku udali się w dalszą drogę, zaś szofer Kwiatkowski i dwaj obłąkani pozostali w szpitalu. Zwłoki Majera Gelbarda zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych. **fbl.**

OSOBISTE.

Prezes sądu okręgowego w Łodzi p. Stefan Bełżyński powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

***

Łodzianin, p. Aleksander Freudenberg, uzyskał dyplom doktora praw na uniwersytecie w Grenobli po złożeniu tezy na temat zagadnień ubezpieczenia społecznego w Polsce.

***

Łodzianin, p. Artur Jakubowicz, uzyskał dyplom wyższej szkoły tkactwa i przędzalnictwa w Epinalu.

Informacje dla akademików.

Akademickie koło łodzian w Krakowie, chcąc przyjść z pomocą maturzystkom i maturzystom rozpoczyna z dniem 17 sierpnia r. b. udzielanie wiadomości, dotyczące zapisów i studjów na następujących uczelniach akademickich w Krakowie: uniwersytecie Jagiellońskim, akademji sztuk pięknych, akademji górniczej, wyższem studjum handlowem i szkole nauk politycznych.

Sekretarjat koła udzielać będzie informacji trzy razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 w lokalu Bibljoteki Młodzieży Polskiej, Konstantynowska 26, prawa oficyna, I piętro.

Tamże i w tych samych dniach akademicka grupa pracy udziela informacji w sprawie studjów na wszystkich innych akademickich uczelniach w Polsce.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, 17-GO SIERPNIA.

.3.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20—16.30 — Przerwa. 16.30—16.45 — Komunikat harcerski. 17.00—17.25 — Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25—17.50 — Transmisja odczytu z Krakowa. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego. Część I. Bellini: Uwertura do opery „Norma". 2. Waldteufel: Walc, 3. Serenada węgierska. 4. Romanse cygańskie: a) Zaniosło cię śniegiem, ojczyzno, b) W ciemnej alei, c) Zgasł kominek, d) Walc. Część II. 5. Leoncavallo: Matinata. 6. Piosnka żołnierza. 7. Romanse cygańskie: a) Para gniadych, b) Zapomniane dni kochania, c) Dzwoneczki, d) Żwawo, żwawo. 19.00—10.20 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. Polacy na Igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie — dział „Sport i wychowanie fizyczne" — wygłosi p. W. Junosza-Dąbrowski. 19.55—20.05 — Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05—20.15 — Nadprogram, komunikaty. 20.15 — Koncert symfoniczny orkiestry filharmonji warszawskiej, organizowany wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. T. Mazurkiewicza oraz Janina Rewicz-Sowilska (śpiew). W programie utwory Ryszarda Wagnera. Część I. 1. Uwertura do op. „Rienzi". 2. Taniec marynarzy z op. „Holender tułacz". 3. Marsz z opery „Tannhaeser". 4. Fantazja na tematy z opery „Lohengrin". Część II. Uwertura Polonia. 6. a) Traeume, b) Schmerzen (z tow. orkiestry), c) Opowiadania ze Zmierzchu bogów, d) Arja z op. „Rienzi" — odśpiewa p. Janina Rewicz-Sowilska. 7. Wstęp do III aktu op. „Lohengrin". 8. Idylla Zygfryda. 9. Cwałowanie Walkirji. Część III. Wstęp do op. „Śpiewacy norymberscy". 11. Szmer lasu z op. „Zygfryd". 12. Uwertura Faust. 13. Uwertura do odj. „Tannhaeuser". 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorolgiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Brat przeciw bratu.

Upadłość firmy Grünspan.

Na ostatniej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi ogłoszona została upadłość firmie Eljasz Grünspan.

Upadłość ta ogłoszona została na żądanie znanej tutejszej hurtowni naczyń emaljowanych. Herman L. Grünspan (Pomorska 18) wspólnie z Karlsbadzką fabryką porcelany Tow. Akc. „Epjak".

Z uwagi na to, iż powodem jest **brat niewypłacalnego dłużnika**—właściciel pomienionej firmy, to sprawy przedstawia się nader sensacyjnie.

W swoi mczasie zlikwidowana została firma Grünspan i Kurz, skład szkła i porcelany przy ul. Piotrkowskiej 6. Aktywa i pasywa tej firmy przejął po likwidacji Abram Grünspan. Z tytułu tych pasywów powstały należności firmy Herman L. Grünspan, które wskutek zaprotestowania całego materjału wekslowego osiągnęły sumy 80 tysięcy złotych.

Sprawa ta znalazła się na forum sądowem.

Z powództwa wierzyciela wynika, iż dłużnik zabezpieczył cały swój majątek, wkładając go jako pokaźny udział rzekomo do interesu pod inną nazwą, którego jest faktycznym właścicielem. Na rozprawie sądowej, odnośne podanie uzasadniał adw. J. Lewy, stwierdzony został szereg okoliczności, które nadają upadłości cechy złośliwego bankructwa.

Wobec powyższego sąd postanowił dłużnika osadzić w areszcie, przyczem przymus ten został zastosowany, zaś składy dłużnika zapieczętowane.

Data otwarcia upadłości oznaczona na dzień 25 lipca 1925 r.

Sędzią komisarzem mianowany został pan s. h. Fr. Glugla, zaś kuratorem adw. Glatter. —j.—

Dwa dworce, jedna cena.

Bilet z Koluszek na stację Łódź—Fabryczna, czy Łódź—Kaliska kosztuje tak samo.

Charakterystyczna sprawa w sądzie apelacyjnym.

W październiku 1926 roku wyjechał z Warszawy do Łodzi mieszkaniec stolicy niejaki Godel Hrening, za biletem do stacji Łódź-Fabryczna. Gdy pociąg przybył do Koluszek, okazało się, iż pociągu miejscowego Koluszki — Łódź — Fabryczna nie będzie, wobec czego większość pasażerów, w liczbie tej i Hrening, wyjechała do Łodzi

na stację Łódź — Kaliska via Chojny.

Gdy pociąg przybył na stację Łódź-Kaliska konduktor Wojciechowski zażądał od pasażerów dopłacenia różnicy pomiędzy ceną biletu z Koluszek na stację Łódź— Fabryczna i na stację Łódź — Kaliska.

Wszyscy niemal pasażerowie żądaną przez Wojciechowskiego należność uiścili, oparł się żądaniu konduktora jeden tylko Hrening, wobec czego

konduktor Wojciechowski sporządził mu protokuł.

Hrening wniósł zażalenie do dyrekcji kolejowej w Warszawie, powołując się na kilku świadków. W zażaleniu swem twierdził, iż protokuł został sporządzony niesłusznie, gdyż

bilet z Koluszek na stację Łódź— Kaliska i Łódź — Fabryczna kosztuje tak samo.

Po pewnym czasie p. Hrening otrzymał odpowiedź, iż zażalenie jego nie będzie rozpatrzone, gdyż władze kolejowe nie mogą odnaleźć podanych przez niego świadków.

W maju roku 1927, otrzymał p. Hrening wezwanie do sądu okręgowego w Łodzi, jako oskarżony o jazdę w pociągu bez biletu. Na przewodzie sądowym, wina oskarżonego została uznana za udowodnioną, wobec czego

skazano go na 7 dni bezwzględnego aresztu, zapłacenie kosztów sądowych i uiszczenie ceny biletu z Koluszek do Łodzi.

Od wyroku sądu okręgowego w Łodzi odwołał się p. Hrening do sądu apelacyjnego w Warszawie, przyczem w skardze apelacyjnej wskazał, iż posiadał bilet z Koluszek do Łodzi i że przewinienie jego polegało tylko na tem, że

zamiast na Łódź — Fabryczną pojechał na Łódź — Kaliską.

W ubiegłym tygodniu sprawa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego, który nie mogąc jej rozstrzygnąć, zwrócił się z zapytaniem do dyrekcji kolejowej w Warszawie, jak należy traktować przewinienie Hreninga. Dyrekcja kolejowa nadesłała sądowi apelacyjnemi wyjaśnienie, że istotnie

niema różnicy między ceną biletu do Łodzi Fabrycznej i Łodzi — Kaliskiej,

wobec czego Hrening nie powinien był dopłacać konduktorowi różnicy 3 złotych. Na skutek powyższego wyjaśnienia dyrekcji kolejowej **sąd Apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego w Łodzi.**

Wobec takiego wyniku sprawy Hrening postanowił zaskarżyć do sądu konduktora Wojciechowskiego zam. w Łodzi o nieprawne pobranie od pasażerów 3 złotych od każdego oraz bezpodstawne sporządzenie protokułu. p.

Poseł Rosiak i towarzysze.

Dwóch komunistów skazano na 3 i 2 lata ciężkiego więzienia.

W dniu 14 sierpnia r. b. sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpatrywał sprawę przeciwko posłowi komunistycznemu Rosiakowi i towarzyszom oskarżonym z artykułu 102 K. K. Wobeb piastowania przez oskarżonego Rosiaka mandatu poselskiego sąd wyeliminował go ze sprawy, natomiast na ławie oskarżonych zasiedli: Saturnin Marchowiecki, Stanisław Sowiński, Zenon Kryński, Hugo Zydke i Stanisław Webe.

Akt oskarżenia zarzuca im należenie do spisku komunistycznego. Działalność oskarżonych została zlikwidowana przez brygadę urzędu śledczego w Łodzi. Aresztowani zostali w końcu kwietnia bieżącego roku w trakcie przygotowań do wystąpienia w dniu 1 maja, w mieszkaniu Pawła Rosiaka pseudo „Wójt", obecnie posła, przy ul. Wójtowskiej 4.

Oskarżeni do winy nie przyznali się. Po przemówieniu prokuratora Żabińskiego, który domagał się dla oskarżonych surowego wymiaru kary, oraz obrońcy adwokata Kempnera, sąd ogłosił wyrok, mocą którego **Saturnin Marchowiecki za przynależność do K. P. P. i przechowywanie dwóch sztandarów komunistycznych skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Stanisław Sowiński i Stanisław Webe za kolportaż bibuły o treści antypaństwowej na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.**

Względem obydwóch oskarżonych zastosowano amnestję, oraz zaliczono im areszt prewencyjny. Zenon Kryński i Hugo Zydke dla braku dowodów zostali uniewinnieni. (p).

Wiadomości sportowe.

Do dziś dnia komentowane jest jeszcze w Amsterdamie zwycięstwo finlandczyków w biegach średnich i długich. Szczególnie w biegu na 3.000 mtr. widzowie odnosili wrażenie, że Nurmi umyślnie pozwala swemu rodakowi (Lankon) zająć pierwsze miejsce, mimo, że mógłby bez trudności być pierwszym. Trudno przypuszczać, by mogła być w tym jakaś zmowa. Nikt znowu tak łatwo nie zrzeka się złotego medalu olimpijskiego. Być może, że rozchodziło się o to, by dowieść światu, że Finlandja ma wielu biegaczy równie dobrych jak Nurmi.

***

Maraton, clou zawodów lekkoatletycznych, odbywał się w Amsterdamie w innych warunkach, aniżeli w Paryżu. Zimno i deszcz. Natomiast entuzjazm tłumów nie pozostawiał dużo do życzenia. El Quafi, algierczyk, poddany francuski, startujący w francuskich barwach, odniósł sukces niespodziewany. Przywitał go w pierwszej chwili niemy podziw stadjonu. Natomiast już drugi biegacz, chilijczyk Place, spotyka się z niebywałym entuzjazmem. Rodacy wyskakują z trybun i owijają go po przebiegnięciu mety w sztandar chilijski. Niestety, brak odpowiednich urządzeń nie pozwolił zawodnikom należycie odpocząć.

***

Niemcy jechali po wielkie sukcesy olimpijskie. Tymczasem podobnie, jak w lekkiej atletyce, ratowała ich p. Radke, niespodziewanie dla samych niemców, uzyskując pierwsze miejsce w biegu na 800 mtr., tak i w pływaniu, zamiast zwycięstw spodziewanych np. Rademachera, uzyskali niemcy niespodziewany sukces przez swój tryumf w water-polo. Po przedłużeniu potrafili zmęczyć węgrów i w końcowym zrywie strzelić pewnym już swego zwycięstwa madjarom trzy bramki, tak, że pierwsze miejsce przypadło im bezapelacyjnie. Słynni natomiast wioślarze niemieccy nic na Olimpjadzie nie pokazali. Wody kanału Sloten były dla nich nieodpowiednie.

Kino „Odeon".

—:—

Dziewczęta bez posagu.

Serję udanych i pogodnych filmów, któremi kino „Odeon" podbiło sobie szeroką publiczność naszych kinomanów, kontynuuje z niezwykłem powodzeniem wyświetlany obecnie w tem kinie film wiedeńsko-berliński pod zachecającym —zwłaszcza w kinie—tytułem: „Dziewczęta bez posagu".

Dziewcząt tych niema wiele: jest tylko jedno słodkie dziewczę, które, nie mając posagu, posiada wzamian dobre i kochające serduszko, warte stokroć więcej niż pieniądz, zwłaszcza w oczach ujętego wdziękami bezposażnej panienki młodzieńca. Cóż, kiedy inaczej chce pewna dama choć tylko z półświatka i zastawia sieci na młodzieńca.

Na tym tle rzecz się rozgrywa, przechodząc gamę nastroi: od najweselszego, do całkiem smutnego i melancholijnego. Film jest dobrze grany, akcja toczy się w żywem tempie: krótko mówiąc, można się ubawić!...

Ruch wydawniczy.

Nakładem ministerstwa pracy i opieki społecznej ukazał się II rocznik ubezpieczeń społecznych w Polsce za rok 1926. Rocznik zawiera dane ilustrujące stan naszych instytucji ubezpieczeniowych, a więc ubezpieczenia na wypadek choroby, ubezpieczenia inwalidztwa i starości, ubezpieczenia na wypadk inwalidztwa i starości kolejarzy, dodatkowe ubezpieczenia inwalidzkie górników, ubezpieczenia pensyjne urzędników prywatnych, ubezpieczenia od wypadków, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

***

Z inicjatywy i zasiłku ministerstwa pracy i opieki społecznej została wydana praca p. t. „Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Rzeczypospolitej Polskiej".

Z bardzo obszernego wstępu dowiadujemy się, jak się prace opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą stopniowo rozwijały, jakie włożono w to wysiłki i jakie zamierzenia i plany ma na przyszłość ministerstwo pracy i opieki społecznej. Dalej znajdujemy zestawienie opisowe wszystkich zakładów opiekuńczych, wreszcie obowiązujące ustawodawstwo oraz zasadnicze zarządzenia i okólniki ministerstwa. Na zakończenie dano obszerne streszczenie w języku francuskim prac dokonanych przez państwoo, samorządy i społeczeństwo. Dzieło jest obficie ilustrowane zdjęciami zakładów opiekuńczych i obrazami z życia zakładowego.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

„CEFI" i „RAMASO".

Do rzędu najlepszych wyrobów kosmetycznych w kraju, zaliczyć należy bez wątpienia krem od piegów „Cefi" oraz jedyny wypróbowany środek przeciw poceniu się „Ramaso".

Są to doskonałe preparaty, służące do powyższych celów i nietylko dorównujące, lecz w znacznym stopniu przewyższające w swej dobroci tego rodzaju fabrykaty zagraniczne.

Na podstawie długoletnich doświadczeń, wynalazca kremu „Cefi" zdecydował się rzucić na rynek swój niezawodny artykuł, który jest w niektórych wypadkach prawdziwem dobrodziejstwem dla ludzi, mających piegi.

Tak samo przedstawia się rzecz z niezawodnym środkiem przeciwko poceniu się „Ramaso". Po drugim dniu użycia już daje się zauważyć kolosalny skutek płynu „Ramaso", zaś po ośmiu dniach z ulgą stwierdza się zupełny zanik pocenia się.

Do każdej dozy wyżej wymienionych preparatów, załączona jest gwarancja.

ZABAWA W TEOFILOWIE.

W sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 9 wiecz. w pensjonacie pp. Pakowskich w uroczej miejscowości letniskowej Teofilów pod Tomaszowem odbędzie się wielka zabawa p. n. „Letni karnawał", z której dochód przeznaczony będzie na ochotniczą straż ogniową w Królowej Woli.

Zabawa urozmaicona będzie szeregiem pomysłowych atrakcji, starannie przygotowanych przez komitet zabawy. Bar, doskonały bufet, efektownie wzniesione kioski, a przedewszystkiem szlachetny cel zabawy, ściągnie niewątpliwie do Teofilowa w sobotę licznych sympatyków tego uroczego letniska.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 17 sierpnia 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 17 sierpnia 1928

Niema powodu do niepokoju.

Bilans handlowy Polski kształtuje się pomyślnie.

Przed kilku dniami wykazaliśmy na tem miejscu, że ujemne saldo naszego bilansu handlowego bynajmniej nie świadczy o złej sytuacji gospodarczej. Dziś możemy powyższe twierdzenie poprzeć ogłoszonemi cyframi statystycznemi za pierwsze półrocze r. b.

Wartość przywozu w tym okresie wyniosła zł. 1.765 tysięcy, wywozu zaś zł. 1.203 tys., saldo ujemne wynosi 562 tysiące złotych. Badając odnośne cyfry miesięcznych bilansów, przekonamy się, że znaczna część tego, przeszło półmiljonowego, salda powstała w marcu wskutek gwałtownej zwyżki przywozu z lutego na marzec o przeszło 100 tysięcy złotych.

Nasi importerzy starali się jaknajprędzej ściągnąć zamówione towary do kraju wobec wchodzącej w życie z dn. 1 kwietnia częściowej waloryzacji stawek celnych. Saldo ujemne w marcu wyniosło 164 tys. złotych, podczas gdy w pozostałych miesiącach wahało się od 52 do 97 tys. złotych.

Pomijając znaczne odchylenie w marcu, wzrost salda jest stopniowy i stały. Suma wywozu ulega stosunkowo małym wahaniom: za pierwsze półrocze ubiegłego roku wyniosła 1.223 tysiące, w ubiegłym roku 1.203 tysiące złotych, a zatem **zaledwie o 20 tys. złotych mniej.** Przyczyn wzrostu ujemnego salda naszego bilansu handlowego należy przeto szukać nie **po stronie wywozu,** lecz **po stronie przywozu,** który z 1.414 tys. zł. w pierwszem półroczu 1927 r. wzrósł w roku bieżącym do 1.765 tys. zł.

Przyrost importu jest dowodem rozwoju naszego spożycia wewnętrznego. Rok 1924 był rokiem nieustalonej konsumpcji, lata 1925 i 1926 były okresem wahań walutowych i radykalnych zmian miary konsumpcji, dopiero rok 1927 przyniósł zdecydowane odprężenie skurczonej stopy życiowej, co również ujawniło się dosyć intensywnie na rynku manufakturowym. Aczkolwiek pierwsze półrocze wykazało pewne nasycenie wewnętrznego rynku zbytu, **import w tym okresie nadal wzrastał.** Zasadniczym momentem dla oceny tej paradoksalnej napozór sytuacji jest stwierdzenie charakteru tego importu: czy jest on konsumpcyjny, czy produkcyjny?

Odpowiedzi na to pytanie udzieli nam następujące zestawienie:

I półrocze:

Import:	1927 r.	1928 r.
Maszyn i aparatów	18 tys. zł.	34 tys. zł.
Bawełny	39 " "	41 " "
Wełny	10,5 " "	10,8 " "
Juty	10,6 " "	12,4 " "

Znaczny wzrost importu maszyn świadczy o dokonanych inwestycjach i **o produkcyjnym charakterze importu.** Potwierdza to wzrost przywozu tłuszczów technicznych i nawozów sztucznych.

Nie można jednak na zasadzie tych kilku pozycji przesądzać charakteru całego importu. Kilka pozycji o charakterze konsumpcyjnym, jak obuwie, konfekcja, pomarańcze, winogrona etc. uległo znacznej redukcji; inne atoli wzrosły, jak np. smalec, słonina, spirytualja, tkaniny jedwabne itp.

W przeciwieństwie do importu eksport wykazał stosunkowo małe zmiany. Spadł pod względem ilości wywóz zboża, pod względem wartości jednak utrzymał się na zeszłorocznym poziomie: wywieziono więcej materjału tartego niż w ubiegłym półroczu, a mniej materjału surowego. Korzystna konwencja drzewa z Niemcami wybitnie ułatwia ten dział dział naszego eksportu.

Odwrotnie przedstawia się sytuacja w węglu. Wywóz wzrósł tutaj ilościowo, a spadł pod względem wartości o 800 tys. zł. w porównaniu z pierwszem półroczem ub. roku. Przyczyną tego zjawiska jest spadek cen węgla na rynkach zamorskich.

Wzrósł natomiast pod każdym względem eksport przędzy.

I półrocze:

	1927 r.	1928 r.
tonny	1,549	1,612
tysiące złotych	19,545	23,119

Już powyższe pobieżne zestawienia cyfr naszego przywozu i wywozu potwierdzają pogląd, że **saldo ujemne naszego bilansu handlowego jest zjawiskiem stałem.** Nie należy go jednak utożsamiać z odpływem z kraju walut obcych i złota. Import kapitałów zagranicznych pokryje przez szereg lat ujemne saldo bilansu handlowego. Należy tylko dbać o rozbudowę importu produkcyjnego, inwestycyjnego, rentownego, a w chwili decydującej saldo naszego bilansu **płatniczego** będzie czynne. MS.

Firma W. Stolarow i S-ka

złożyła do sądu handlowego podanie o odroczenie płatności na 3 miesiące.

W ubiegłym tygodniu podaliśmy wiadomość o trudnościach płatniczych, w jakich znalazła się jedna z większych firm łódzkich przemysłu bawełnianego.

Zgodnie z naszemi przewidywaniami, firma ta, t. j. W. Stolarow i S-ka, fabryka wyrobów bawełnianych (ul. Rzgowska 26/28) wystąpiła wczoraj przez adw. Cygańskiego do wydziału handlowego Sądu okręgowego w Łodzi z podaniem o zezwolenie odroczenia wypłat zobowiązań na przeciąg 3 miesięcy.

Zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą, decyzja sądu w tej sprawie nastąpi po 12 dniach.

Ze względu na poważne stanowisko firmy Stolarow w łódzkim przemyśle i solidność kupiecką jej właścicieli, łatwo można przewidzieć pozytywne załatwienie podania.

Z załączonego do podania sądowego bilansu firmy wynika, iż ogólna suma pasywów nie przekracza 2 i pół miljona zł., zaś same aktywa najzupełniej płynne w postaci towarów gotowych, surowców i t. p. przekraczają 2.600.000 złotych.

Do sumy tej nie wliczony jest majątek nieruchomy firmy w postaci domów i zabudowań fabrycznych oraz maszyn. Wysokość tych pozycji w stopniu przybliżonym określa szacunek ubezpieczeniowy, wynoszący 1 miljon dolarów.

Na pozycję pasywów składają się należności 3-ch domów francuskich, dostarczających surowiec, reprezentowanych w Łodzi przez firmę „Sebastjan", wynoszące poniżej 110 tys. dolarów, około 150 tys. dolarów wynoszą należności z akceptów, zaś wewnętrzne długi z otwartych rachunków wynoszą zaledwie 100 tys. złotych.

Z powyższego sumarycznego zestawienia wynika dobitnie, iż zabezpieczenie długów firmy Stolarow jest wielokrotne.

*

Omawiana fabryka założona została w Łodzi w 1888 r. jako przedsiębiorstwo zbliżone do znanego moskiewskiego domu handlowego Włodzimierza Stolarowa.

Koncern przemysłowo-handlowy Stolarowa obejmował przed wojną poza przedsiębiorstwami przemysłu tekstylnego, wielką garbarnię, przemysł leśny, a niezależnie od tego właściciel posiadał udziały w największych rosyjskich towarzystwach akcyjnych. Łódzka fabryka, jako rosyjskie przedsiębiorstwo, została w szczególnie bezwzględny sposób zdewastowana przez okupantów, którzy dokonali w niej rekwizycji na sumę 3 milj. franków zł. W roku 1919 firma pozostawała pod zarządem państwowym, który sprawował p. Leon Grohman. Okres inflacyjny, stagnacja w handlu włókienniczym, a w pierwszym rzędzie brak zdrowych źródeł kredytu i twarda konieczność posługiwania się horendalnie drogim kredytem prywatnym spowodowały obecny trudny stan finansowy firmy.

Z uwagi jednak na wykazaną przez firmę żywotność, przypuszczać można, iż odroczenie wypłat pozwoli jej przetrwać najtrudniejszy okres i umożliwi dalsze racjonalne prosperowanie.

Fabryka Stolarowa zatrudnia 650 robotników, przed wojną zaś posiadała około 1.000 robotników.

— c —

Wiadomości gospodarcze.

ROSJA DEFINITYWNIE UTRACIŁA ROLĘ WIELKIEGO EKSPORTERA LNU.

Przed wojną Rosja produkowała 330 tysięcy tonn lnu rocznie, z czego sama zużywała 80—82 tys. tonn, eksportowała zaś przeciętni 250 tysięcy tonn. Obecnie eksportuje zaledwie 30 tys. t. — a i to z wielkim trudem. Bolszewicy znacznie rozbudowali przemysł lniany, którego roczne zapotrzebowanie wynosi 120—130 tys. tonn. Dzisiejsza Rosja nie produkuje go o wiele więcej. Wywóz jest popierany z krzywdą przemysłu lnianego rosyjskiego dla podtrzymania bilansu handlowego.

Przyczyną tego jest wysoki poziom cen wyrobów włókienniczych w Rosji: zmusza to chłopów do większej konsumpcji lnu — samodziałowego. Ponadto państwowe organizacje zakupu lnu płacą niesłychanie niskie ceny: doprowadziło to chłopów do znacznego ograniczenia uprawy.

W bieżącym roku pojawił się na dobitkę nieurodzaj lnu. Rząd, wzgl. rządowe organizacje zakupu, będą musiały podlieść ceny lnu tak jak podniosły ceny zboża.

Rosja straciła dla Europy znaczenie wielkiego importera wyrobów przemysłowych, traci również coraz bardziej znaczenie wielkiego eksportera surowców włókienniczych. W konopiach zastąpiły ją Włochy, we lnie brak dotąd zastępcy.

RYNEK PIENIĘŻNY W LONDYNIE.

Zwyżka prywatnej stopy dyskontowej w Nowym Jorku do 6 i pół proc. odbiła się ożywczo na rynku londyńskim: najniższa stopa jest 4 i pół proc., natomiast dokonywane są liczne tranzakcje powyżej tego poziomu. Bank of England nabył ostatnio za 400 tys. funtów szterl. złota z Południowej Afryki i włączył je do swych rezerw. Przyczyniło się to do upłynnienia rynku pieniężnego.

PRZESILENIE NA NIEMIECKIM RYNKU MANUFAKTUROWYM.

Sytuacja na wewnętrznym niemieckim rynku artykułów włókienniczych się bardzo pogorszyła. Kupcy wstrzymują się ze zleceniami, nabywają tylko towar na bieżące zapotrzebowanie.

Wobec ograniczenia produkcji do 3—4 dni w tygodniu zapasy nie wzrosły tak nadmiernie, by można było mówić o kryzysie. Kupcy spodziewają się jednak dalszej zniżki cen. Trudno obecnie przewidzieć przebiegu wypadków, szczególnie ponieważ ograniczenie produkcji nie jest wynikiem wspólnej planowej akcji producentów, którzy np. w bawełnie większością 82 proc. odrzucili współdziałanie w tej sprawie.

Najgorzej przedstawia się sytuacja przemysłu bawełnianego. W ciągu lipca unieruchomiono 12—13 proc. warsztatów tkackich. Ceny spadły poniżej poziomu obecnych notowań bawełny surowej. Farbiarnie, apretury i wykończalnie pracują również tylko 3 dni w tygodniu. Spadł import zagranicznych wyrobów bawełnianych do Niemiec. Pomimo znacznego spadku cen produktów bawełnianych, Niemcy nie są jeszcze zdolne do konkurencji z Francją i Czechami na rynkach eksportowych.

W przemyśle wełnianym sytuacja jest nie o wiele lepsza. Najbardziej cierpi przemysł przerabiający czesankę.

Nieco lepsze jest położenie przemysłu dzianego i lnianego. W szczególności przemysł lniany spodziewa się szybkiej poprawy, wobec niezbyt obfitych zbiorów lnu w bieżącym roku.

Wełna.

Koncentracja angielskiego przemysłu wełnianego.

Z anzwiskiem lorda Melchett'a (sir Alfred Mond'a) łączy się nietylko koncentracja kopalń antracytu, lecz również i w szeregu innych gałęzi produkcji. M. in. 35 nader poważnych firm przemysłu wełnianego w Huddersfield w Dewsbury i w Batley czyni przygotowania do przeprowadzenia fuzji. Chodzi o t. zw. „heary woollen industry", wyrabiającą ciężkie męskie towary i t. zw. shoddy, których przędza jest wyrabiana ze szmat. Fuzja sprowadziłaby likwidację nierentownych przedsiębiorstw, redukcję nadmiernie rozbudowanego aparatu sprzedaży, etc.

Złoto.

Ameryka kupuje złoto w Londynie

Zalecenia konferencji genueńskiej z r. 1922 do międzynarodowego obrotu złotem doznają coraz częściej szczerb i wyłomów. Każdy znaczniejszy zakup złota w Londynie zwraca uwagę całego świata i budzi niepokoje. Ostatnio Federal Reserve Bank zakupiła w Londynie partję złota w sztabach za 3.1 miljarda dolarów. Chodzi o wzmocnienie płynności i poprawienie pokrycia obiegu banknotów, w związku ze zwyżką stopy procentowej. Narazie powyższa partja złota pozostaje w Londynie do dyspozycji Federal Reserve Banku.

Prasa kontynentalna donosi o transporcie 10 do 14 miljonów szylingów austrjackich w sztabach złota, przesłanego z Londynu do Wiednia. Spodziewają się dalszych przesyłek złota do stolicy austrjackiej.

Węgiel.

Plan międzynarodowej kartelizacji przemysłu węglowego.

Wiadomości o przygotowanem zbliżeniu angielsko - niemieckiego przemysłu węglowego zostały ponownie zdementowane. Tem niemniej krążą pogłoski o opracowywanym, rzekomo w Essen, planie międzynarodowego syndykatu węglowego, któryby obok Anglji, Francji, Belgji, Niemiec i Holandji obejmował także i Polskę.

„Vossische Zeitung" podaje interesujący szczegół, iż inicjatywę do rokowań ma dać rząd belgijski wobec wyczekującej pozycji Niemiec. Rzekomo mieli w tym kierunku wywrzeć nacisk delegaci — robotnicy obradujący w Brukseli z okazji kongresu II Międzynarodówki.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 16 sierpnia 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary 8.88. CZEKI: Belgja 124.02.50, Holandja 357.60, Londyn 43.27.50, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.82.50, Praga 26.42, Szwajcarja 171.62, Wiedeń 125.72, Marka niemiecka 212.49.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 93, 93.50, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. konwersyjna kolejowa 61.10, 10-proc. kolejowa 104, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 53, 5-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 59, 8-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 71.50, 8-pr. Tow. Kred. m. Kalisza 64.50, 8-proc. Tow. Kred. m. Kalisza 65, 7-proc. pożyczka stabilizacyjna 92.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 134.50, Bank Handlowy 117, Bank Polski 182.50, 183, Bank Zachodni 37, Elektryczność 83, Cukier 62.75, Węgiel 97.35, 97, Cegielski 47, Lilpop 42, 42.25, 42, Modrzejów 42.50, 42, Norblin 229, Ostrowieckie IB. 116.50, Klucze 7.15.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 14 sierpnia. Bawełna amerykańska. Loco 18.95, Otwarcie: styczeń 18.30—33, marzec 18.41—42, maj 18.41—42, lipiec 18.30, październik 18.46—49, grudzień 18.36—42. Notowania środkowe: styczeń 19.43, marzec i luty 18.50, lipiec 18.43, październik 18.50, grudzień 18.47. Zamknięcie: styczeń 18.67—70, luty 18.72, marzec 18.76—79, kwiecień 18.76, maj 18.76—78, czerwiec 18.70, lipiec 18.65, sierpień 18.41, wrzesień 18.51, październik 18.71—72, listopad 18.71, grudzień 18.71—73.

Liverpool, 14 sierpnia. Bawełna amerykańska. Styczeń 9.64, luty 9.63, marzec 9.66, kwiecień, maj, czerwiec i lipiec — 9.67, sierpień 9.82, wrzesień 9.72, październik 9.66, listopad i grudzień 9.62, loco 10.22.

Liverpool, 14 sierpnia. Bawełna egipska. Styczeń 17.64, marzec 17.52, maj 17.57, lipiec 17.70, listopad 17.19, loco 17.85.

Aleksandrja, 14 sierpnia. Sakellaridis: styczeń 35.28, listopad 34.95, Ashmouni: luty 23.75, sierpień 22.42, październik 22.80, grudzień 23.35.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi—Wydział Podatkowy—niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 29 sierpnia 1928 między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Brzozowski F., Kilińskiego 5, meble.
2. Biernacki T., Zgierska 77, 6 worków mąki.
3. Bergier Sz., Zgierska 50, meble.
4. Borowski Sz., Pomorska 18, meble.
5. Chabański J., Cmentarna 3, meble.
6. Aliassonowa M., Zachodnia 37, meble.
7. Ekerman A., Brzezińska 16, meble.
8. Fuks Sz., Zgierska 52, waga, nafta, farba.
9. Federman R., Wolborska 24, meble.
10. Gross-Litmanowicz H., Północna 8, meble.
11. Góra S., Zgierska 55, meble.
15. Klejsner J., Zgierska 42.
13. Karmioł S., Wschodnia 22, meble.
14. Kaiserbrecht L., Zgierska 59, 2 furgony, 4 konie.
15. Klejnser J., Zgierska 42,
16. Kifer S., Wolborska 30, meble.
17. Karmioł S. G., Wschodnia 22, meble.
18. Kozak T., Zgierska 23, meble.
19. Kozak Z., Zgierska 23, sofka, plecyk.
20. Krakowski I., Zgierska 73, 3 pary koni.
21. Liberman M. H., Łagiewnicka 10, meble.
22. Lubochiński J., Wolborska 38, meble.
23. Markiewicz A., Zgierska 42, szafa sklepowa i kontuar.
24. Najfeld E., Północna 16, meble.
25. Ogłaza J., Łagiewnicka 38, meble.
26. Ordynans H. W., Wolborska 23, meble.
27. Ostrowicki A. J., meble.
28. Portalewska A., Groszanka 2, meble.
29. Pijanowski S., Łagiewnicka 41, szafa.
30. Pinczewski I., Wschodnia 16, meble.
31. Podczaska A., Zgierska 146, meble.
32. Rachubiński K., Łagiewnicka 33, meble.
33. Rychlińska J. A., Sadowa 12, maszyna do szycia.
34. Rubinowicz L., Wolborska 29, szafy, maszyna do szycia, 2 tkackie warsztaty.
35. Rozenberg M., Zachodnia 26, meble,, maszyna do szycia,
36. Rosen A., Zgierska 23, 2 szafy.
37. Śliwński M., Łagiewnicka 30, meble.
38. Szmidt J., Łagiewnicka 47, meble.
39. Szmaragd Sz., Wolborska 37, meble.
40. Szypper I. M., Zgierska 9, meble.
41. Sierpiński Sz., Brzezińska 17, meble.
42. Toruńczyk, Wschodnia 6, meble i zegar.
43. Tsakumakis N., Zachodnia 16, meble.
44. Toruńczyk M., Wschodnia 6, meble.
45. Tsakumakis M. Ss-wie, Zachodnia 16, meble
46. Urbański A., Zachodnia 21, maszyna do szycia, zegar, meble.
47. Urbanowski W., Zgierska 51, meble.
48. Urbański A., Zachodnia 21, meble.
49. Urbanowski W. i J., Zgierska 51, meble, maszyna do szycia, zegar ścienny.
50. Wiązowski B., Wschodnia 8, meble, zegar ścienny.
51. Wróblewski H., Wolborska 33, meble, zegar stojący, kasa ogniotrwała.
52. Wilmańska I., Zgierska 68, meble.
53. Zylbersztajn J. M., Szkolna 30, meble.
54. Zylbersztajn J. M., Szkolna 30, meble.
55. Czerniakow B., Północna 13, maszyna do szycia, meble.
56. Kurc M., Szkolna 8, kredens.
57. Szpiro F., Szkolna 4, 2 szafy, worek mąki.
58. Szochet Sz., Szkolna 16, meble.
59. Wajstuch G., Szkolna 16, meble.
59a Spodenkiewicz A., Konstantynowska 26, 3 tuziny koszul męskich.

W dniu 30 sierpnia 1928 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu:

60. Besse E., Kilińskiego 41, kasa ogniotrwała, meble.
61. Bialer T., Kilińskiego 102, meble, zegar ścienny, maszyna do szycia, maszyna do pisania.
62. Berkman E., Lipowa 12, meble, zegar.
63. Brzeziński A., Lipowa 20, kredens.
64. Bojtler C i A., kredens.
65. Bilander I., Piramowicza 14, meble.
66. Bursztajn L., Kamienna 7, meble.
67. Bursztajn L., Kamienna 7, meble.
68. Bornsztajn S., Traugutta 9, meble, maszyna do pisania.
69. Brzyski L., Wschodnia 25, meble i maszyna do szycia.
70. Bernhard C., Zakątna 62, maszyna do pisania.
71. Berman Ch., Wschodnia 45, meble.
72. Berek Ł., Zachodnia 49, maszyna do szycia, meble.
73. Bicher J., Narutowicza 58, zegar.
74. Biszkowicz I., Zawadzka 3, pianino.
75. Ciesielscy Sz., A., Ch., małż., Kilińskiego 65, meble.
76. Chodzki M., Piotrkowska 14, 10 szt. cukiernic platerow.
77. Dudak Ch. i J., Zawadzka 15, meble, zegar.
78. Domanowicz R., Zakątna 85, meble.
79. Ellenberg J., Lipowa 3, meble.
80. Eisner W., Narutowicza 36, meble.
81. Epsztajn M., Zawadzka 1, tualeta.
82. Fuks M. i J., Lipowa 45, kasa ogniotrwała i biurko.
83. Ferster J., Wschodnia 57, meble, zegar.
84. Ferster J., Wschodnia 57, 48 szt. towaru baweln.
85. Fuks I., Zakątna 57, maszyna do pisania.
86. Fuks J., Zakątna 54, kasa ogniotrwała.
87. Fogel M., Piotrkowska 56, 400 szt. towaru „Chaki".
88. Fisz H., Cegielniana 53, kredens.
89. Frajman D., Zawadzka 6, meble.
90. Grynblat J., Wschodnia 50, 10 szt. towaru me...
91. Gesner G., Kilińskiego 24, kasa ogniotrwała, biurko, 10 szt. towaru.
92. Goldamer O., Kilińskiego 74/76, kasa ogniotrwała, 4 biurka.
93. Grosman W., Piotrkowska 56, 3 maszyny do pisania, biurko.
94. Grynberg Ch., N.-Cegielniana 7, kredens, zegar stojący.
95. Groskopf Ch., Lipowa 27, meble, zegar.
96. Grosskopf H., Lipowa 27, zegar, meble.
97. Godes A., Gdańska 37, biurko, 4 szt. jedwabiu.
98. Goldman M., Cegielniana 54, meble.
99. Goldberg M., Narutowicza 50, meble.
100. Grosman W., Narutowicza 4, meble.
101. Glasman Ch., Zielona 42, kredens, zegar.
102. Herszkowicz A., Pomorska 29, szafa.
103. Hermalin H., Zawadzka 1, 100 but. różnych perfum.
104. Jauch J., Kopernika 8, meble, maszyna do szycia.
105. Jabłoń A., Zamenhofa 13, pianino, maszyna do szycia, zegar, szafa
106. Jabłoń M., Zamenhofa 13, pianion, meble.
107. Jabłoń A., Zamenhofa 13, pianino, meble.
108. Jabłoń M., Zamenhofa 15, pianino, 46 paczek przędzy baweln.
109. Kon D., Południowa 24, meble, zegar.
110. Krenicki D., Wschodnia 72, pianino.
111. Końkowski M., Sienkiewicza 30, rower, kredens.
112. Kesler D., Kilińskiego 16, meble.
113. Kesler D., Kilińskiego 16, szafa z lustrem.
114. Liwerant I., Kopernika 55, fortepian, kredens.
115. Lewin Sz., Kilińskiego 86, pianino, zegar, meble.
116. Landau F. i L., Kilińskiego 93, fortepian czarny, meble, zegar stojący.
117. Landau H., Zawadzka 40, patefon z płytami.
118. Lewi Sz., Zawadzka 20, meble, pianino, zegar, patefon, kasa ogniotrwała.
119. Landau H., Zawadzka 40, meble, gramofon.
120. Lewin L., Zakątna 13, kasa ognotrwała, meble.
121. Lichtensztajn E., Wólczańska 52, meble, zegar.
122. Landau H., Zawadzka 40, meble, patefon.
123. Lewin Sz., Kilińskiego 86, pianino, zegar, meble.
124. Lewi Sz. i Rozental L., Zawadzka 20, pomocnik, zegar i pianino.
125. Litwin H., Żeromskiego 18, meble, zegar, obrazy, fortepian, kasa ogniotrwała.
126. Librach P., Narutowicza 6, tremo.
127. Lwow J., Piotrkowska 55, biurko, stół.
128. Liberman S. i M. bracia, Południowa nr. 2, szafa z lustrem.
129. Lewin, Kilińskiego 86, biurko, meble.
130. Librach J., Traugutta 12, kredens, patefon.
131. Mühle H., Leszno 3, kasa ogniotrwała, 2 biurka, 50 korcy węgla.
132. Mondrowicz M., Konstantynowska 1, 100 par kamaszy męskich.
133. Milrad Sz., Wschodnia 21, meble, zegar.
134. Milrad Sz. M., Wschodnia 21, meble.
135. Miętkiewicz I., Narutowicza 36, meble, żyrandol gazowy.
136. Melszpajz Z., Kamienna 7, garderoba.
137. Młynarski J., Przejazd 30, tremo.
138. Malewski J., Nowosenatorska 7/9, samochód osobowy firmy „Ford".
139. Neuhaus B., Kilińskiego 46, meble, maszyna do szycia, kasa ogniotrwała.
140. Nasanowicz N., Narutowicza 29, meble, zegar ścienny.
141. Nower J., Andrzeja 39. kredens.
142. Pruszynowski D., Lipowa 31, kasa ogniotrwała, biurko.
143. Parzęczewski A., Lipowa 56, kasa ogniotrwała, pianino, meble
144. Perle E. M., Zawadzka 4, meble, maszyna do szycia.
145 Perle M., Zawadzka 4, meble.
146. Radzyner A., Kilińskiego 49, kasa ogniotrwała, meble.
147. Rajngold K., Piotrkowska 88, maszyna do pisania, meble.
148. Rajsbaum A., Szkolna 17, zegar, meble.
149. Russak J., Zawadzka 5, bufet, kredens.
150. Rotberg S., 6-go Sierpnia 25, pianino, kredens.
151. Rabinowicz J. H., Wschodnia 50, meble, zegar.
152. Radzyner S., Pomorska 11, meble.
153. Rozeblum Sz., Pomorska 4, 20 szt. płótna.
154. Rozenberg D., Cegielniana 51, otomana, tremo.
155. Ryba A., Sienkiewicza 4, szafa.
156. Szachno L., Kilińskiego 86, zegar, meble.
157. Sacharow S. i S., Wschodnia 57, meble.
158. Suwalski J., Kilińskiego 207, meble.
159. Sztarkman B., Al. I-go Maja 3, meble.
160. Szejnfeld L., Zawadzka 23, meble.
162. Sajde E., Zakątna 79, meble.
163. Stetka W., Zakątna 86, maszyna do pisania.
164. Smolarski I. M., Piotrkowska 44, nożyce do krajania papieru.
165. Sztrauch A., Narutowicza 20, maszyna do pisania, biurko.
166. Szpiro S., Narutowicza 56, zegar szafkowy.
167. Traube A., Zawadzka 17, meble.
168. Tymowski S., Południowa 6, tremo.
169. Uberbaum L., Piotrkowska 14, 200 sztuk płótna.
170. Unger J. i H., Wólczańska 27, zegar, meble.
171. Weirauch Robert i Syn, Lipowa 15, maszyna do pisania, 3 biurka.
172. Żytnicki M., Południowa 15, zegar, pianino, patefon, meble.
173. Zduński I. M., Kilińskiego 50, zegar, pianino, meble.
175. Ajlenbegr, Kilińskiego 49, zegar, meble.
176. Arensztajn M., Południowa 25, 2 szafy, bibljoteka.
177. Altman, Stary Rynek 2, 2000 tuz. zeszytów.
178. Bielawski E., Cegielniana 63, meble.
179. Birencwajg J., Narutowicza 49, pianino.
180. Bacharier M., Południowa 15, patefon.
181. Berman M., Południowa 80, warsztat tkacki
182. Berenblum Sz., 6-go Sierpnia 29, kredens, tremo.
183. Baran H., 6-go Sierpnia 30, kredens.
184. Bezylle A., 6-go Sierpnia 46, bilard, kerdens.
185. Bornsztajn M., Skwerowa 15, szafa biała z lustrem.
186. Bielawski E., Cegielniana 63, meble.
188. Birencwajg J., Narutowicza 49, szafa z lustrem.
189. Baruchowa B., Andrzeja 33, meble.
190. Chwalisz A., Południowa 6, tremo.
191. Dziadek D., Kilińskiego 77, maszyna do szycia.
192. Dudelczyk N., Zawadzka 16a, meble.
193. Elechmanowicz J., 6-go Sierpnia 32, szafa, tremo.
194. Tuterko M., Wólczańska 15, meble.
195. Fiszer D., Narutowicza 49, meble.
196. Galewscy Bracia, Kolejna 1, 5 beczek cementu.
197. Grosman W., Narutowicza 4, meble.
198. Gotlieb Sz., Cegielniana 30, zegar, meble.
199. Głowiński A. W., Południowa 28, meble.
200. Goldamer O., Kilińskiego 74/76, maszyna do pisania.
201. Groskopf J., Traugutta 4, lodownia, meble.
202. Haman R., Kilińskiego 86, pianino, tremo.
203. Herling W., Pomorska 15, zegar, 2 szafy.
204. Hirsz S., Wólczańska 43, 2 fotele
205. Handelsman J., Narutowicza 23, maszyna do szycia.
206. Horowicz M., Andrzeja 45, kredens.
207. Jakubowicz H., Południowa 2, meble.
208. Jakubowicz N., Południowa 15, meble.
209. Jasiński T., Północna 36, zegar, meble.
210. Kurcbard H., Cegielniana 66, zegar.
211. Kon M. H., Kilińskiego 49, meble.
212. Krauze J., Południowa 13, lustro-tremo.
213. Karmazyn Karol, Południowa 18, zegar.
214. Kolp S., Południowa 23, maszyna do szycia.
215. Kantor B., Południowa 24, kredens.
216. Kahne D., Południowa 24, kredens.
217. Kenig Sz., Południowa 32, 50 kg. fasoli, 20 kg. mydła.
218. Kon Rywka, Podrzeczna 13, zegar.
219. Klajn M., Przejazd 2, meble.
220. Kubiak S., Przejazd 4/6, meble.
221. Kuźnik W., Przejazd 16, bormaszyn.
222. Kaczmarek S., Przejazd 51, bufet.
223. Konkowski M., Sienkiewicza 30, zegar, meble.
224. Karwowski J., 6-go Sierpnia 10, meble.
225. Krajde E., 6-go Sierpnia 14, tremo.
226. Kuśmira M., Traugutta 4, zegar, meble.
227. Klajnlerer I., Wólczańska 2, szafa z lustrem.
228. Kinsler R. i S-ka, Wólczańska 53, 1 krajcmaszyna.
229. Krygiel J., Wschodnia 56, maszyna do szycia, 2 szafy.
230. Lewin S., Kilińskiego 86, pianino.
231. Liberman M., Południowa 2, szafa.
232. Liberman S., Południowa 2, zegar.
233. Langer J., Południowa 10, szafa z lustrem.
234. Lichtensztajn J., Południowa 20, meble.
235. Lichtensztajn M. L., Południowa 20, meble.
236. Łape S., Południowa 25, pomocnik-kredens.
237. Lenkiński L., 6-go Sierpnia 1/3, meble.
238. Lejzerowicz M., Stary Rynek 5, szafa.
239. Lubińska R., Skwerowa 6, pianino.
240. Liwerant I., Kopernika 55, kredens.
241. Lipszyc A., Piramowicza 2, pianino.
242. Miedrzycki W., Południowa 8, 2 szafy.
243. Miller F., Przejazd 2, meble i naczynia szklane.
244. Mühle O., Przejazd 20, pianino.
245. Merczyński D., 6-go Sierpnia 35, meble.
246. Margulies D., Skwerowa 13, kredens.
247. Mazur H., Traugutta 10, meble.
248. Niezabytowski K., Tragutta 6, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, meble.
251. Pomeranc F., Wschodnia 68/70, 2 szafy.
252. Rozenberg D., Cegielniana 61, kredens.
253. Rozencwajg H., Południowa 11, 50 kg. mąki, 30 kg. cukru, 30 kg. grochu.
254. Rozenfeld Sz., Południowa 21, maszyna do szycia, szafa.
255. Ryba A., Sienkiewicza 4, kredens.
256. Radoszycka F., 6-go Sierpnia 7, meble.
257. Szwarcberg L., 10 koszul, 2 nocne szafki.
258. Segal I., Kilińskiego 40, zegar, obrus, meble.
259. Szefnerowa F., Narutowicza 49, garderoba, kredens.
260. Szpiro Sz., Narutowicza 56, zegar, kredens.
261. Liberman J. G., Pl. Dąbrowskiego 2, meble,
261a Zysman M. A., N.-Targowa 14, meble.
262. Salomonowiczowa S., Południowa 20, zegar, meble.
263. Szkolnik M. Ch., Południowa 20, 1 szt. materjału półjedwabnego.
264. Szatan F., Południowa 25, kredens.
265. Sękowska F., Przejazd 40, meble.
266. Spółka Lubelska, Sienkiewicza 9, 2 sztuki towaru.
267. Szkudlarek E., 6-go Sierpnia 22, 9 stolików, tremo.
268. Szlezinger i Taub, Piotrkowska 38, 2 biurka, 1 sztuka cajgu.
269. Szenwald B-cia, Traugutta 8, wózek, biurko
270. Sztajnhorn N. D., Wólczańska 41, meble.
271. Tempel I., Wólczańska 37, tremo.
272. Wysocki S., Cegielniana 72, meble.
273. Warhaft B., Narutowicza 3, meble.
274. Walfisz E., Piramowicza 2, gablotka.
275. Witoński W., Południowa 13, pianino.
276. Wajs J., Południowa 18, meble.
277. Wajl S., Południowa 32, lustro-tremo.
278. Weller D., Przejazd 2, 10 swetrów, kontuar
279. Warszawski I., 6-go Sierpnia 21/23, zegar, meble.
280. Wajnert L., Nawrot 12, 30 par kamaszy.
281. Warhaft B., Narutowicza 3, meble.
282. Zylberszac W., Skwerowa 13, kredens.
283. Zatorski J., Traugutta 10, meble.
284. Zylberberg M., Narutowicza 35, meble.
284a Fromer M., Piotrkowska 61, pianino.

W dniu 31 sierpnia 1928 r. między godz. 9-tą rano, a 5-tą po południu:

285. Bartner M., Piotrkowska 117, 5 kapeluszy filc. damskich.
286. Cinke J., Wysoka 9, maszyna do pisania.
287. Frankowski J., Juljusza 15, meble.
288. Ferszt A., Wodny Rynek 13, 300 kg. owsa.
289. Gutman M., Kilińskiego 61, maszyna do szycia, meble.
290. Grzybowscy J. i M., Sienkiewicza 64, 60 kg. mąki, meble.
291. Hensz K., Kilińskiego 130, meble.
292. Jabłoń M., Zamenhofa 13, meble.
293. Jabłoń A., Zamenhofa 15, pianino.
294. Kozłowski K., Piotrkowska 273, meble, zegar.
295. Krumholc C., Kilińskiego 67, 5 stolików marmurowych.
296. Litwin H., Kopernika 56/58, 20 maszyn do szycia firmy „Singer", 700 chustek, biurko, zegar, meble.
297. Lipszyc A., Radwańska 9, pianino, kredens
298. Lewit J., Piotrkowska 236, zegar, meble.
299. Langhof A., Wólczańska 157, 2 bufety.
309. Orlowska Ch., Zamenhofa 6, różne towary kolonjalne.
301. Pacer J., Piotrkowska 104, 1 maszyna do pisania, meble.
303. Rogoziński M., Kilińskiego 60, meble, lampa gazowa, maszyna do szycia, prasa, zegar ścienny.
304. Szefner J., Kilińskiego 146, szafa, maszyna do szycia.
305. Szyffer M., Wólczańska 127, 800 kg. przędzy półwełnianej.
308. Sumer B., Nawrot 19, szafa sklepowa.
309. Tenenbaum J., Lipowa 85, kasa ogniotrwała
310. Zylberberg N., Sienkiewicza 74, meble, zegar, 2 żyrandole.
311. Zylberszatz L., Karola 8, kredens.
312. Tambelli T. R., Lipowa 76, kredens.
313. Amdurski A., Al. Kościuszki 69, otomana.
314. Beker A., Piotrkowska 111, zegar, meble.
316 Dienbach G., Rzgowska 33, worek faryny.
317. Grosman J., Kilińskiego 57, 130 pud. farby emalji.
318. Galusiński S., Piotrkowska 108, pianino.
319. Janik J., Wólczańska 112, 15 kg. mydła, 10 kg herbaty, otomana.
321. Klar S., Targowa 36, 1 worek faryny.
322. Lenkiński S., Piotrkowska 107, meble.
323. Lipszyc I., Piotrkowska 152, szafa z lustrem.
324. Lachman E., Rzgowska 7, waga, kontuar, maszyna szteperska.
325. Manella A., Rzgowska 3, meble.
326. Miller J., Piotrkowska 169, kasa ogniotrwała.
327. Merczyński J., Andrzeja 58, meble.
328. Nowacki S., Piotrkowska 103, fortepian.
329. Pinczewski F., Al. Kościuszki 53, meble, zegar,
330. Ramisz P., Piotrkowska 121, wyroby ceramiczne, 2 biurka.
331. Rubin K. D., Pusta 9, 2 worki mąki.
332. Rozental J., Rzgowska 3, meble.
334. Rajtberger A., Piotrkowska 123, kredens.
336. Sierakowiak A., Napiórkowskiego 9, meble
337. Segał S., Kilińskiego 55, biurko.
338. Sztajman Ch., Targowa 34, meble, 2 wagi, bufety.
339. Szyffer M., Wólczańska 127, 100 chustek, 10 pledów.
340. Zysmilch J., Wólczańska 164, garderoba.
341. Tylko R., Rzgowska 51, biurko, 3 szafy sklepowe.
342. Tochterman B., Piotrkowska 132, meble.
343. Ullrich K., Andrzeja 54, meble, maszyna do szycia, rower.
344. Weber Sz., Rzgowska 74, 2 worki mąki, pół worka otrąb, waga wisząca.
345. Wenske O., Targowa 32, kredens.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen" (Dz. U.R. P. Nr. 18, poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527, art. 8), oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 742 z dnia 16 sierpnia 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 klg.:

w hurcie:

mąka żytnia 65 proc. . . — gr.
mąka pszenna 55 proc. . . 80 gr.

w detalu:

mąka żytnia 65 proc. . . — gr.
mąka pszenna 55 proc. . . 88 gr.
chleb żytni pytlowy 65 proc. 55 gr.
chleb razowy . . . . . 50 gr.
bułki . . . . 1.15 gr.

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów, par. 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych będą karani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. Nr. 91 z 1926 roku, poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 17 sierpnia 1928 roku.

Wice - Prezydent m. Łodzi

(—) dr. E. Wieliński.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6— 9 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicą zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % ... ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Pełek. Redaktor: Wacław Szmidt. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 86.